Tragedia nad wodą. Życie stracił 21-latek strona 4

Tradycje żywe i smaczne. Festiwal w Wisznicach strona 2

NASZ PARTRONAT

Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego oczarował strona 16

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

Podlasianin

2 - 8 września 2025 r. ■ nr 35 (877) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Fot.Miasto Biała Podlaska

Zorganizowano m.in. recital na dwa fortepiany południowokoreańskich pianistów. Wystąpili 25-letni Hyuk Lee i 18-letni Hyo Lee

Na pobranie krwi trzeba czekać godzinami. Kto tyle wytrzyma?

- Człowiek wiele razy się stresuje, kiedy wyrusza na badania do szpitala - słychać od pacjentów. Co na to szpital?

Dziesiątki osób godzinami czekają m.in. na pobranie krwi w kolejkach w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym. W olbrzymiej sali - jak na lotnisku tłum ludzi oczekuje dwukrotnie na swoją kolejkę

STR. 3

Chciała sprzedać ubrania. Oszuści zaciągnęli na nią dwa kredyty

STR. 4

TERESPOL: Gminna rewolucja finansowa. Co z pieniędzmi na zadania z funduszu sołeckiego?

STR. 24

Nasi przewoźnicy próbują wytrzymać ukraińską konkurencję.

„Tracimy grunt pod nogami”

STR. 22

Potrzebne ograniczenie przywilejów dla ukraińskich firm wypychających polskie z rynku europejskiego.

Do Białej Podlaskiej przyjechał wiceminister infrastruktury. Co obiecał?

Fot.Marek Pietrzela

- Sprzedaż bardzo się zmniejszyła. Coraz mniej klientów przyjeżdża ze Wschodu - mówi Magdalena Jaworska-Kucharczuk, prezes zarządu BPIG

Fot.Marek Pietrzela

- Potężny napływ firm z Ukrainy zalewa Europę, tracimy grunt pod nogami - mówi Marcin Potapczuk, współwłaściciel bialskiej firmy spedycyjnej

Zgotował piekło byłej żonie.

Odpowie za usiłowanie zabójstwa

STR. 7

Niebezpieczne wojskowe manewry tuż obok Polski

Na naszych terenach będzie słychać strzały i ryk samolotów.

Tysiące żołnierzy pod granicą powiatu bialskiego.

STR. R4

Panowie dyrektorzy zostają, nowa pani dyrektor

STR. 3

Nietrzeźwy chciał zdawać egzamin na „prawko”

STR. 6

R E K L A M A

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 615 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746

9 771689 480506

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
e-mail: m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Wspólnota Międzyrzecka:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471
e-mail: budrewicz @24wspolnota.pl
Kamil Pulik
tel: 502 323 027
e-mail: pulik@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NASZ PATRONAT

Tradycje żywe i smaczne. Festiwal w Wisznicach

Pokaz pieczenia sękacza wraz z jego degustacją, występy artystyczne, spektakl z teatrem cienia i wieczorna zabawa z kapelą będą atrakcjami imprezy organizowanej przez Gminny Ośrodek Kultury i Oświaty w Wisznicach.

Festiwal Tradycji Gminy Wisznice zacznie się 21 września o godz. 13.00 w parku w Centrum Wisznic. Najpierw Aniela Halczuk, prezes Fundacji Korzenie i Skrzydła wygłosi prelekcję dotyczącą tradycji, pieśni i gwary oraz stroju regionalnego.

Na godz. 14 zaplanowano prowadzony przez Teresę Frończuk pokaz pieczenia sękacza zakończony degustacją. Pół godziny później na scenie z występami artystycznymi pojawią się: Zespół KGW Wygoda i Chór „Srebrne Głosy". O godz. 15.30 pieśni tradycyjne zaprezentują Zespół Śpiewaczy „Polesie" wraz z młodzieżą uczestniczącą w projekcie.

Na godz. 16 zaś przewidziano pokaz tańców regionalnych w wykonaniu uczniów z miejscowego LO. Wyjątkowo w Kinie Wisznice o godz. 16.30 w muzycznym spektaklu z teatrem cienia Adrianna Iwanejko przedstawi regionalną legendę „Bezodnia". O godz. 17 w parku Iwona Maksymiuk, kierownik działu naukowo-oświatowego z biblioteką Muzeum Południowego Podlasia, wygłosi prelekcję o tradycyjnych obrzędach ludowych na południowym Podlasiu.

Wisznicki festiwal zakończy w godz. 18-21 potańcówka z Kapelą Podwórkową „Caravana" z Czosnówki.

Podczas festiwalu odbędzie się promocja publikacji „Śladami przodków. Tradycje i obrzędy w Gminie Wisznice".

- To święto, podczas którego wspólnie odkryjemy i uczcimy nasze lokalne dziedzictwo: kulturę, kuchnię, muzykę i zwyczaje, które budują tożsamość naszej społeczności. Projekt jest dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji w ramach programu „Nasze tradycje". Będzie można również spróbować regionalnych potraw przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich w Dubicy - zapowiada Katarzyna Karwacka, specjalista ds. organizacyjno-promocyjnych Gminnego Ośrodka Kultury i Oświaty w Wisznicach.

(Pim)

Bezpłatne badania dla kobiet w Rogoźnicy

Przychodnia Zdrowia w Rogoźnicy we współpracy z Centrum Medyczno-Diagnostycznym Sp. z o.o. zaprasza mieszkanki regionu na bezpłatne badania profilaktyczne.

Akcja odbędzie się 8 września w godz. 9.00-18.00 na parkingu przy Przychodni w Rogoźnicy (Rogoźnica 76). Badania przeprowadzane będą w mobilnym gabinecie diagnostycznym.

Tego dnia panie będą mogły skorzystać z dwóch badań: cytologii – dla kobiet w wieku 25-64 lata, jeśli od ostatniego badania minęły co najmniej trzy lata. Badanie pozwala na wczesne wykrycie zmian przedrakowych i raka szyjki macicy oraz mammografii – dla kobiet w wieku 45-74 lata, wykonywanej co dwa lata w ramach profilaktyki raka piersi.

Organizatorzy przypominają, że konieczna jest wcześniejsza rejestracja pod numerami telefonów: 83 371 15 92, 25 633 35 55. Na badanie należy zabrać dokument potwierdzający tożsamość.

Kamil Pulik

P

2 września,
godz. 8.15-11.30,
Szymanowo (2)
godz. 8.30-13.30,
Biała Podl. ST-120 ul. Brzeska, Celników Polskich
godz. 8.45-11.45,
Berzezówka (1)
godz. 10.30-13.30,
Huszcza (16)
godz. 11.00-14.00,
Mokrany Stare (1)
godz. 12.30-15.30,
Koszoły (1)
godz. 13.30-16.30,
Mokrany Stare (2)

3 września,
godz. 7.15-12.30, **Polubicze Wiejskie (6)**
godz. 8.15-11.30,
Zarzeka (1)
godz. 8.30-14.30,
Biała Podlaska ST-91 ul. Borowa
godz. 10.00-13.00,
Polubicze Dworskie (5)
godz. 10.30-13.30,
Koszoły (6)
godz. 12.30-15.30,
Dąbrowica Mała (2)
godz. 13.30-16.30,
Wisznice (5) ul. Przemysłowa, Warszawska

4 września,
godz. 7.15-12.30,
Kożanówka (1)
godz. 8.30-14.30,
Rakowiska (4) ul. Wspólna
godz. 8.45-11.45,
Wyczółki (1)
godz. 10.30-13.30,
Kozły (4)
godz. 11.00-14.00,
Wyczółki (3)
godz. 12.30-15.30,
Studzianka (6)
godz. 13.30-16.30,
Ratarków

5 września,
godz. 7.30-14.30,
Sapiehów (1)
godz. 8.00-12.00,
Roskosz (2)
godz. 8.15-11.15,
Rogoźnica Kol. (6)
godz. 8.15-11.30,
Kościeniewicze (6)
godz. 8.30-13.30,
Sławacinek (22)
godz. 8.45-11.45,
Rokitno (8)
godz. 10.30-13.30,
Kościeniewicze (1)
godz. 11.00-14.00,
Budziszew
godz. 12.30-15.30,
Kościeniewicze (5)
godz. 13.30-16.30,
Jaźwiny (1)

Narodowe Czytanie w Międzyrzecu Podlaskim

Międzyrzec Podlaski po raz kolejny włącza się w ogólnopolską akcję Narodowego Czytania, organizowaną pod patronatem honorowym Pary Prezydenckiej.

Tegoroczna edycja odbędzie się 6 września (sobota) o godz. 15.00 w malowniczym Zespole Pałacowo-Parkowym. Hasłem spotkania będą słowa „Kto mi dał skrzydła?" – o żywocie Jana Kochanowskiego, a mieszkańcy Międzyrzeca i okolic będą mieli okazję wspólnie odkrywać piękno twórczości jednego z najwybitniejszych poetów polskiego renesansu.

Podczas wydarzenia uczestnicy wezmą udział we wspólnym czytaniu poezji Kochanowskiego. Na gości czeka także specjalna atrakcja – możliwość ostemplowania własnych egzemplarzy książek pamiątkową pieczęcią Narodowego Czytania. Organizatorzy zapowiadają również dodatkowe niespodzianki.

plk

PODPATRZONE

Jakby uprawiano ryż?

W wyjątkowo suchym roku w Białej Podlaskiej deszcz był rzadkim gościem. Wody Polskie mają swój rytm. Pewnie późną jesienią znów przystąpią do koszenia okazałych upraw na Krznie. Tylko, czy ryby przetrwają?

(Pim)

Fot. Marek Pietrzela

W Krznie gdzieniegdzie widać oczka wodne...

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

Końskie zdrowie konieczne, by czekać na morfologię

Na pobranie krwi trzeba czekać godzinami. Kto tyle wytrzyma?

Bialczanie muszą nawet po trzy i pół godziny czekać na pobranie krwi. W bialskim szpitalu pogorszyła się dostępność do badań krwi i moczu, zmniejszono bowiem liczbę punktów pobrań.

Fot. Kazimierz Jankowski

Dziesiątki osób godzinami czekają m.in. na pobranie krwi w kolejkach w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym. Dla najmłodszych, osób zmagających się z poważnymi chorobami oraz seniorów to niezwykle uciążliwe

Dawny działacz charytatywny Kazimierz Jankowski zwrócił się do nas z prośbą o interwencję. Co pewien czas ma skierowanie lekarskie na badanie krwi i jako senior trudno znosi wielogodzinne czekanie w szpitalnej kolejce do punktu pobrań.

- Kiedyś na os. Piastowskim niedaleko mieliśmy do punktu pobrań w ramach ośrodka „Domowy Szpital" przy ul. Spółdzielczej. Mieszkańcy kilku osiedli z drugiej strony Krzny korzystali z takiego punktu niedaleko dworca kolejowego, przy ul. Sidorskiej. Zlikwidowano te punkty. Utworzono nowy obok starostwa, ale ponoć trudno tam trafić – pan Kazimierz Jankowski opisuje zmiany.

Dodaje, że jest bardzo niezadowolony z tej sytuacji.

- Człowiek wiele razy się stresuje, kiedy wyrusza na badania do szpitala. Najpierw trudno znaleźć miejsce na parkingu. Obok tablice straszą odholowaniem samochodu. Wreszcie kiedy z duszą na ramieniu udaje się zostawić auto na poboczu, po wejściu do szpitala dostrzegamy ludzi gromadzących się na korytarzach, niektórzy mają miejsca siedzące. W olbrzymiej sali jak na lotnisku tłum ludzi oczekuje dwukrotnie na swoja kolejkę. Najpierw na rejestrację, a później na pobranie krwi – relacjonuje emeryt.

Zaznacza, że kiedy był tam ostatnio, musiał spędzić czekając na wywołanie jego numerka ponad trzy godziny.

- Gdy zacznie się sezon przeziębień, takie nagromadzenie ludzi będzie olbrzymią wylęgarnią wirusów. Szpitalowi przybędzie pacjentów. Niektórzy ludzie z cukrzycą mogą mieć problemy z czekaniem przez wiele godzin, gdy zaleca się pobieranie krwi rano na czczo, po około 12-godzinnym nieprzyjmowaniu pokarmów – mówi pan Kazimierz.

Wyjawia, iż próbował zwrócić się z tą sprawą do rzecznika praw pacjenta, ale usłyszał, że nie ma on wpływu na tę sytuację.

Rejestracja i punkt pobrań WSzS al. Tysiąclecia 4 – tel. 506 829 234 w godz. 8.00–15.00

Pobieranie materiału do badań:
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–12.00;
sobota - nieczynne

Odbieranie wyników:
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00;
sobota – nieczynne

- Czyżby w ramach oszczędności etatowych zlikwidowano wcześniej istniejące punkty pobrań – zastanawia się bialczanin.

Proszona przez nas o wyjaśnienie sytuacji rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego i zarazem kierownik działu organizacyjno-prawnego Magdalena Us, po dłuższym czekaniu nam odpowiedziała.

- 3 lipca Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej zmienił siedzibę punktu pobrań zlokalizowanego na terenie miasta Biała Podlaska, czyli ul. Sidorskiej 35. Obecnie punkt pobrań zlokalizowany jest w Centrum Medycznym Medikuz przy al. Tysiąclecia 4. Jest to lokalizacja tymczasowa. Niebawem ponownie punkt pobrań zmieni siedzibę. Jest to spowodowane ciągłym rozwojem placówki i zwiększeniem dostępności dla większej liczby pacjentów – zaznaczyła rzecznik.

Podkreśliła, iż punkt przy al. Tysiąclecia jest oznakowany zarówno zewnątrz, jak też wewnątrz obiektu.

- Punkt przy ul. Spółdzielczej był tymczasowo wyłączony z działalności, ponieważ trwają prace na terenie szpitala związane z rozbudową Zespołu Opieki Medycznej Domowy Szpital. Po oddaniu do użytku placówki punkt pobrań zostanie ponownie uruchomiony - zapowiedziała.

Przypomniała, iż punkt pobrań zlokalizowany w szpitalu przy Bistro Uzdrowisko działa niezmiennie.

Marek Pietrzela

Odświeżona kadra oświatowa

Panowie dyrektorzy zostają, nowa pani dyrektor

W trzech placówkach oświatowych bialski prezydent powierzył stanowiska dyrektorskie na kilka lat. Wcześniej ta decyzja była poprzedzona ogłoszeniem konkursów.

Fot. Marek Pietrzela

Na zdjęciu w ZSO Nr 3 od lewej: wiceprezydent Justyna Gorczyca, dyrektor ZSO Nr 3 Przemysław Olesiejuk i naczelnik Stanisław Romanowski.

Naczelnik wydziału edukacji i spraw społecznych Urzędu Miasta Stanisław Romanowski poinformował nas, że zarządzeniem z 23 maja prezydent miasta ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora trzech placówek: Przedszkola Samorządowego nr 6 w Białej Podlaskiej, Bursy Szkolnej oraz Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Białej Podlaskiej.

- Dwa konkursy zostały rozstrzygnięte i zakończone wyborem dyrektora Przedszkola Samorządowego nr 6 i Bursy Szkolnej. Trzeci konkurs na stanowisko Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 został nierozstrzygnięty z powodu braku kandydatów. W związku z tym organ prowadzący, zgodnie z Prawem oświatowym, powierzył to stanowisko ustalonemu, w porozumieniu z organem sprawującym nadzór pedagogiczny, kandydatowi, po zasięgnięciu opinii rady pedagogicznej – wyjaśnił nam naczelnik Stanisław Romanowski.

Z zarządzenia prezydenta z 22 sierpnia wynika, że na pięć lat szkolnych, do 2030 roku, powierzył stanowisko dyrektora Bursy Szkolnej Leszkowi Szycowi, dotychczasowemu szefowi tej placówki.

Prezydent powierzył stanowisko dyrektora Przedszkola Samorządowego nr 6 na pięć lat szkolnych Justynie Zuzuli, która wcześniej była nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej w SP nr 9. Dotychczas dyrektorem tego przedszkola była Marzenna Andrzejuk.

Stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 przy ul. Gabriela Narutowicza 39 na okres dwóch lat szkolnych zostało zaś powierzone Przemysławowi Olesiejukowi, dotychczasowemu szefowi tego zespołu. Ostatnio dyr. Przemysław Olesiejuk przygotowywał uroczystą miejską inaugurację roku szkolnego 2025/2026 połączoną z otwarciem nowo wybudowanej sali sportowej.

(Pim)

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 504 035 895

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

A U T O P R O M O C J A
Znajdź nas na Facebook

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

Tragedia nad wodą. Życie stracił 21-latek

21-letni mężczyzna utonął w gminie Leśna Podlaska. Pomimo szybkiej reakcji służb ratunkowych i prób reanimacji, nie udało się przywrócić jego funkcji życiowych. Prokuratura prowadzi dochodzenie w sprawie okoliczności tragicznego wypadku.

Do tragicznego wypadku doszło 8 sierpnia na terenie wyrobiska żwirowni w gminie Leśna Podlaska, gdzie 21-letni mężczyzna utonął. Pomimo prowadzonej reanimacji przez służby ratunkowe, nie udało się przywrócić jego funkcji życiowych. Prokuratura prowadzi dochodzenie w celu wyjaśnienia dokładnych okoliczności zdarzenia.

Mężczyzna przebywał na tzw. „dzikim kąpielisku" razem z grupą znajomych. W trakcie kąpieli doszło do dramatycznej sytuacji – 21-latek zaczął tonąć. Natychmiast na pomoc ruszył jego 15-letni kolega, który próbował wyciągnąć go z wody, lecz niestety nie udało mu się tego dokonać. Wkrótce na miejsce przybyły służby ratunkowe. Strażacy odnaleźli tonącego mężczyznę, wydobyli go z wody, a następnie rozpoczęli reanimację. Pomimo ich wysiłków, lekarz stwierdził zgon.

Ciało ofiary zostało zabezpieczone przez prokuratora w celu przeprowadzenia dalszych badań. Trwa ustalanie przyczyn tragedii.

Przedstawiciele służb apelują o ostrożność nad wodą, szczególnie w miejscach takich jak dzikie kąpieliska, które nie są objęte nadzorem ratowników. Warto pamiętać, że chwila nieuwagi, przecenianie swoich umiejętności pływackich, a także spożycie alkoholu, mogą prowadzić do nieodwracalnych konsekwencji. Ważne jest również, by dzieci bawiły się w wodzie tylko pod opieką dorosłych.

Policja i prokuratura przypominają, że każdy wypadek nad wodą powinien być niezwłocznie zgłaszany służbom pod numer alarmowy 112. Zachowanie rozsądku i ostrożności jest kluczem do uniknięcia podobnych tragedii w przyszłości.

Magdalena Kołcon

Chciała sprzedać ubrania. Oszuści zaciągnęli na nią dwa kredyty

Biała Podlaska: Niemal 24 tys. zł straciła 19-latka, która za pośrednictwem portalu ogłoszeniowego chciała sprzedać odzież.

Na policję zgłosiła się 19-latka, która padła ofiarą oszustów. Na jednym z portali ogłoszeniowych po raz pierwszy wystawiła do sprzedaży odzież. Krótko po wystawieniu oferty skontaktowała się z nią osoba rzekomo zainteresowana zakupem. Zapytała o adres e-mail, by „sfinalizować płatność". Po chwili pokrzywdzona otrzymała maila z adresu łudząco podobnego do nazwy portalu. Był tam link, który służyć miał do potwierdzenia zakupu.

- Gdy tylko 19-latka wykonała tą operację, skontaktowała się z nią nieznajoma, podająca się za pracownika portalu. Twierdziła, że jest to pierwsza transakcja pokrzywdzonej, więc trzeba skontaktować się z bankiem odnośnie limitów na koncie. Dodała, że pojawiły się problemy techniczne i może to potrwać dłużej. Kiedy pokrzywdzona weszła na swoje konto bankowe zobaczyła, że poza pieniędzmi, które posiadała, znajduje się tam dodatkowa kwota. Powiedziała o tym rozmówczyni, jednak ta uspokoiła ją, że to normalna procedura - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Podczas rozmowy pokrzywdzona widziała, że gotówka zaczęła „znikać", jednak nie wiedziała przez kogo i w jaki sposób środki są wypłacane. Kiedy 19-latka otrzymała wiadomości z banku o zablokowaniu karty i dostępu internetowego do konta, jej rozmówczyni rozłączyła się. Twierdziła, że są problemy z bankiem, wiec oddzwoni później. Oczywiście kontakt taki nie nastąpił. Nastolatka postanowiła zadzwonić na infolinię banku. Dowiedziała się wówczas, że na jej dane zostały wzięte dwa kredyty. Łączna wartość strat powstała w wyniku działalności sprawców została oszacowana na kwotę niemal 24 tys. zł.

Joanna Niećko

Ruszył przetarg na remont ulicy Żytniej

Miasto Międzyrzec Podlaski ogłosiło przetarg na przebudowę ul. Żytniej. Zadanie dotyczy modernizacji 266-metrowego odcinka drogi, który obecnie posiada nawierzchnię gruntową. Inwestycja ma na celu budowę ciągu pieszo–jezdnego o szerokości od 4,1 do 4,8 metra, zapewniającego komfortowy i bezpieczny dojazd do posesji jednorodzinnych.

Ulica Żytnia pełni funkcję dojazdu do zabudowy jednorodzinnej. Dzięki modernizacji mieszkańcy zyskają wygodny ciąg pieszo-jezdny, który zastąpi dotychczasową drogę gruntową, podatną na uszkodzenia i utrudniającą ruch szczególnie w okresach deszczowych.

Do przetargu zgłosiło się osiem firm, oferując różne warunki finansowe. Najtańsza z nich zadeklarowała realizację zadania za 306,2 tys. zł.

Zgodnie z zapisami postępowania, wykonawca będzie miał cztery miesiące na zakończenie wszystkich prac, licząc od dnia podpisania umowy.

Zakres prac obejmuje m.in.: wykonanie nawierzchni z kostki brukowej betonowej o grubości 8 cm, zastosowanie płyt ażurowych w osi jezdni w celu odprowadzenia wód opadowych, pełną podbudowę i warstwy odsączające o łącznej grubości blisko 50 cm, wykonanie obramowania z krawężników betonowych, prace ziemne związane z przygotowaniem koryta pod konstrukcję drogi.

Zaprojektowane rozwiązania pozwolą na powierzchniowe odprowadzanie wód deszczowych, co poprawi trwałość i bezpieczeństwo nowej nawierzchni.

Kamil Pulik

R E K L A M A

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

INFORMATOR POWIATU BIALSKIEGO

Zaproszenie Starosty Bialskiego na XXV Dożynki Powiatowe w Janowie Podlaskim

Starosta Bialski Mariusz Filipiuk oraz Wójt Gminy Janów Podlaski Karol Michałowski serdecznie zapraszają wszystkich mieszkańców powiatu i gości z całego regionu na XXV Dożynki Powiatowe, które odbędą się w niedzielę 7 września 2025 roku w wyjątkowym miejscu – na terenie Stadniny Koni w Janowie Podlaskim (Wygoda 3, teren zielony przy ujeżdżalni).

Dożynki to jedno z najpiękniejszych świąt w kalendarzu tradycji polskiej wsi. To czas wdzięczności za zebrane plony, a zarazem radosne spotkanie społeczności lokalnej. W Janowie Podlaskim będzie można podziwiać kunsztownie wykonane wieńce dożynkowe, spróbować regionalnych potraw, posłuchać muzyki oraz wspólnie świętować w rodzinnym i przyjacielskim gronie.

Program uroczystości przewiduje m.in.

- uroczystą mszę świętą polową
- barwny korowód i prezentację wieńców
- wręczenie odznaczeń i rozstrzygnięcie konkursów dożynkowych
- występy zespołów artystycznych z gminy Janów Podlaski i całego powiatu
- bogatą strefę wystaw gminnych z regionalnymi specjałami
- stoiska lokalnych wytwórców, rzemieślników oraz instytucji związanych z rolnictwem
- atrakcje dla najmłodszych – dmuchańce, gry i zabawy

Gwiazdy wieczoru

Na scenie pojawią się popularni artyści:

- **Rajmund**
- **An Dreo e Karina**
- **Don Vasyl i Cygańskie Gwiazdy**
- **Luka Rosi**

Koncerty rozpoczną się wieczorem i zapewnią niezapomnianą zabawę do późnych godzin.

XXV Dożynki Powiatowe w Janowie Podlaskim to święto rolników, ale także wszystkich mieszkańców powiatu – okazja do integracji, radości i wspólnego świętowania.

Serdecznie zapraszają

Wójt Gminy Janów Podlaski
Karol Michałowski

Starosta Bialski
Mariusz Filipiuk

Droga i most w Puchaczach przejdą gruntowną modernizację!

Z radością informujemy, że pod koniec lipca w naszym powiecie podpisano umowę na realizację ważnej inwestycji drogowej w miejscowości Puchacze. Projekt obejmuje rozbudowę drogi powiatowej nr 1114L oraz budowę nowego mostu, co znacząco poprawi komfort i bezpieczeństwo podróżowania w regionie.

Umowę z wykonawcą – firmą **STRABAG Sp. z o.o.** z Pruszkowa – podpisał **Starosta Bialski Mariusz Filipiuk** wspólnie z dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych w Białej Podlaskiej, **Arturem Rogulskim**.

Inwestycja obejmuje:
Budowę nowej jezdni o szerokości 6 metrów, **Budowę nowego mostu**, który zastąpi istniejący, **Budowę ścieżki pieszo – rowerowej** o szerokości 3 metrów, umożliwiającej bezpieczne przemieszczanie się pieszych i rowerzystów.

Na czas prac, które potrwają do jesieni, **wprowadzony zostanie objazd dla pojazdów**, a piesi będą mogli korzystać z tymczasowej kładki.

– To kolejny krok w kierunku poprawy bezpieczeństwa i komfortu podróżowania w powiecie bialskim. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania i realizacji tego projektu – **podkreśla Starosta Bialski Mariusz Filipiuk**.

Modernizacja drogi i budowa mostu w Puchaczach to inwestycja, która nie tylko usprawni ruch lokalny, ale także zwiększy atrakcyjność komunikacyjną regionu.

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca auta dostawczego, Biała Podl./R-LOGISTICS	1	4 666,00 zł	u
Inspektor w dziale ochrony środowiska, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Specjalista w dziale analiz i pozyskiwania środków zewnętrznych, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Przewodniczący powiatowego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności, Biała Podl./MOPS	1	8 250,00 zł	u
Pracownik naukowy – laborant, Małaszewicze Małe/IREAST	1	15 000,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Leśna Podl./Rechnio	1	4 666,00 zł	u
Kierowca C+E, Biała Podl./WIMAX PW	1	14 000,00 zł	u
Handlowiec, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Mechanik/elektromechanik, Woskrzenice Duże	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca internetowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Malarz proszkowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Operator maszyn CNC do felg, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ZREMB	1	7 600,00 zł	u
Elektryk, Wygoda/Stadnina Koni	1	4 666,00 zł	u
Hodowca drobiu, Woroniec/WIPASZ	1	4 700,00 zł	u
Kelner – recepcjonista, Międzyrzec/TRIMET	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę			

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik samochodów osobowych, Radzyń/Kris - Auto	1	4 666,00 zł	u
Serwisant – kierowca, Radzyń/Ostrowski	1	4 666,00 zł	u
Magazynier/pakowacz, Olszewnica	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Wohyń	1	4 700,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Czemierniki	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Turów	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Hydraulik, Radzyń/SP ZOZ	1	5 300,00 zł	u
u – umowa o pracę			

Nietrzeźwy chciał zdawać egzamin na „prawko”

Biała Podlaska: Ponad pół promila alkoholu w organizmie miał 32-latek. Zgłosił się na egzamin państwowy praktyczny na kategorię B prawa jazdy.

Dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie o tym zdarzeniu w sobotnie (23 sierpnia) popołudnie.

- Z przekazanych informacji wynikało, że mężczyzna zdający egzamin na prawo jazdy w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego, może znajdować się pod wpływem alkoholu. Tego dnia przystąpił do państwowego egzaminu praktycznego na placu manewrowym, kierując osobowym Suzuki. Kiedy miał przejść do kolejnego etapu egzaminu, czyli jazdy w ruchu miejskim egzaminator, który wyczuł od zdającego alkohol, powiadomił o swoim podejrzeniu mundurowych. Na miejsce przyjechał patrol bialskiej prewencji, który sprawdził trzeźwość zdającego 32-latka. Potwierdziły się wówczas przypuszczenia egzaminatora - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Badanie wykazało w organizmie zdającego ponad 0,5 promila alkoholu. Konsekwencją jego zachowania było przerwanie egzaminu.

Okazało się również, że 32-letni mieszkaniec powiatu radzyńskiego w przeszłości, stracił uprawnienia do kierowania pojazdami za jazdę po alkoholu.

Zgodnie z przepisami, prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości zagrożone jest karą pozbawienie wolności nawet do lat 3. Dodatkowo uzyskanie upragnionych uprawnień do kierowania pojazdami będzie musiał odłożyć w czasie, gdyż jego sprawa znajdzie swoje zakończenie w sądzie, a nałożone konsekwencje mogą obejmować, także zakaz prowadzenia pojazdów.

Joanna Niećko

Miał być zysk z kryptowalut.
40-latek sporo stracił przez oszustów

Biała Podlaska: Niemal 150 tys. zł stracił 40-latek, który uwierzył, że rozmawia z konsultantem firmy inwestycyjnej. Sprawca przekonał mężczyznę, do inwestowania na giełdzie kryptowalut.

Przed weekendem (23-24 sierpnia) do bialskiej komendy zgłosił się 40-latek, który padł ofiarą oszustów.

- Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że kilka miesięcy wcześniej znalazł w Internecie informację o inwestycjach w kryptowaluty. Znajdowała się tam również rzekoma rozmowa ze znaną osobą, która przekonywała o generowaniu dużych zysków podczas tych operacji. Przy artykule znajdował się również link do strony firmy, z którą po zastanowieniu postanowił nawiązać współpracę - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Początkowo skontaktowała się z nim nieznajoma kobieta, która pomogła zgłaszającemu w rejestracji. Po tym rozmawiał już z mężczyzną podający się za analityka finansowego, który miał prowadzić go podczas inwestycji. To on założył 40-latkowi profil na stronie handlowej portalu, na której miał wgląd w oferty rynku kryptowalut. Tam też pokrzywdzony założył portfel, na który miał przelewać środki.

Pokrzywdzony w pełni zaufał człowiekowi, który z nim rozmawiał i kierował jego działaniami. Wpłacał pieniądze, które trafiały do portfela inwestycyjnego w kryptowalutę. Doszło też do założenia konta zagranicznego, gdzie wpływały pieniądze wpłacone przez pokrzywdzonego.

Gdy mężczyzna miał wpłacić zainwestowane środki na swoje konto „pojawiły się” problemy.

- Początkowo rzekomo nie przeszedł weryfikacji podczas rozmowy z pracownikiem banku. Po tym otrzymał maila, z dokumentem, z którego wynikało, że przygotowana do przelewu kwota przechodzi weryfikację pod kątem legalności pochodzenia. To wówczas „analityk” zaproponował założenie „sejfu” prawdopodobnie również na platformie inwestycyjnej, co miało załatwić sprawę weryfikacji. Jednak wiązało się z dodatkowymi opłatami. Miała być to kwota ponad 11 tys. dolarów, która miała być mężczyźnie zwrócona... Mężczyzna nie wpłacił już dodatkowych środków. Urwał się również kontakt z fałszywym analitykiem - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Pokrzywdzony stracił niemal 150 tys. zł.

Joanna Niećko

Niebezpieczne znalezisko w lesie

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Okazało się, że znaleziony przedmiot to pocisk artyleryjski pochodzący prawdopodobnie z okresu II wojny światowej

Radzyń Podlaski: Pocisk artyleryjski pochodzący z okresu II wojny światowej, znaleziony został w kompleksie leśnym w Brzozowicy Dużej.

Do zdarzenia doszło w czwartek (28 sierpnia) w miejscowości Brzozowica Duża, w gminie Kąkolewnica.

- Dyżurny radzyńskiej jednostki został poinformowany, że w lesie w trakcie prac związanych z wycinką drzew znaleziony został przedmiot przypominający niewybuch. Na miejsce skierowany został policjant z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego, który potwierdził zgłoszenie - informuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskm.

Okazało się, że znaleziony przedmiot to pocisk artyleryjski, pochodzący prawdopodobnie z okresu II wojny światowej.

Joanna Niećko

Parczew. Poszukiwany wpadł podczas kolejnej kradzieży

Za liczne kradzieże sklepowe odpowie 48-letni mieszkaniec gminy Parczew. Mężczyzna został zatrzymany przez ochroniarza, kiedy przekroczył linie kas.

We wtorek, 26 sierpnia parczewscy mundurowi otrzymali zgłoszenie dotyczące kradzieży sklepowej w jednym z dyskontów spożywczych na terenie Parczewa. Kiedy przyjechali do sklepu, okazało się, że sprawca kradzieży został ujęty przez ochroniarza, kiedy przekroczył linie kas, nie płacąc za towar. Skierowani na miejsce policjanci potwierdzili zgłoszenie oraz ustalili personalia sprawcy.

- Okazał się nim 48-letni mieszkaniec gminy Parczew.

Fot. Policja

Mężczyzna został zatrzymany. Podczas weryfikacji jego danych okazało się, że jest poszukiwany do odbycia kary 30 dni aresztu przez warszawską jednostkę policji w związku z wcześniejszymi kradzieżami na terenie Warszawy

Łupem mężczyzny padły artykuły spożywcze, a głównie kawa oraz różnego rodzaju czekolady. Mundurowi odzyskali skradziony towar, który schowany był w plecaku. Łączna wartość strat została oszacowana na prawie 1200 zł, co według polskiego prawa stanowi przestępstwo. Ponadto skradzione rzeczy w stanie nienaruszonym zostały zwrócone do dalszej sprzedaży - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

To jednak nie był koniec kłopotów 48-latka. Podczas weryfikacji jego danych okazało się, że jest poszukiwany do odbycia kary 30 dni aresztu przez warszawską jednostkę policji w związku z wcześniejszymi kradzieżami na terenie Warszawy. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnej celi.

Usłyszał zarzuty kolejnej kradzieży, do której się przyznał. Swoje zachowanie tłumaczył trudną sytuacją materialną i chciał „po prostu dorobić”. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

GR

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

Odszedł Marek Lemieszek – leśnik, przyjaciel i nauczyciel młodszych pokoleń

Nadleśnictwo Łuków poinformowało o śmierci śp. Marka Lemieszka – oddanego leśnika, wieloletniego pracownika Lasów Państwowych, cenionego fachowca i przyjaciela wielu pokoleń leśników.

Marek Lemieszek zmarł 24 sierpnia 2025 r., opatrzony świętymi sakramentami, przeżywszy 60 lat.

Śp. Marek Lemieszek był absolwentem Technikum Leśnego w Białowieży oraz studiów na kierunku Ochrona Środowiska w Akademii Podlaskiej w Siedlcach. W latach 1985-2019 związany był z Nadleśnictwem Łuków.

„Rozpoczynał pracę jako referent w biurze Nadleśnictwa, następnie pełnił funkcję leśniczego obwodu nadzorowanego Lasów Niepaństwowych oraz strażnika Straży Leśnej. W latach 1992-2011 był Komendantem Posterunku Straży Leśnej w Nadleśnictwie Łuków. Od 2011 roku do czasu przejścia na rentę pracował jako leśniczy Leśnictwa Kryńszczak" - czytamy we wspomnieniu zamieszczonym w mediach społecznościowych Nadleśnictwa Łuków.

Śp. Marek Lemieszek

- Jego odejście jest dla nas ogromną stratą... Zostawił pustkę, którą trudno będzie zapełnić. Łączymy się w smutku z rodziną i bliskimi Marka, a pamięć o nim na zawsze pozostanie żywa w naszych sercach - takimi słowami przyjaciele żegnają zmarłego

- Był duszą towarzystwa, człowiekiem koleżeńskim, przyjacielskim i bardzo ciepłym. Pod jego opieką swoje szlify zawodowe zdobyło wielu młodych leśników, którzy zawsze mogli liczyć na jego wsparcie i mądre rady. Marek był nie tylko fachowcem, ale przede wszystkim przyjacielem, bardzo lubianym i szanowanym przez wszystkich, którzy mieli szczęście go znać – wspominają znajomi i przyjaciele zmarłego leśnika.

Nasze kondolencje

Msza św. pogrzebowa śp. Marka Lemieszka odbyła się 28 sierpnia 2025 roku o godz. 9:00 w Kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie, po czym nastąpiło odprowadzenie ciała na cmentarz parafialny. Zmarłego pożegnali pogrążeni w żałobie: żona, synowie, synowe, wnuki, siostra z rodziną, bratowa z rodziną, rodzina, znajomi, sąsiedzi i koledzy.

Nasza redakcja wielokrotnie współpracowała z panem Markiem, w okresie kiedy był Komendantem Posterunku Straży Leśnej w Nadleśnictwie Łuków. Zawsze mogliśmy liczyć na wyczerpujące informacje, chęć pomocy i życzliwość. Składamy rodzinie pana Marka szczere wyrazy współczucia.

Informacje: Nadleśnictwo Łuków

Zgotował piekło byłej żonie. Odpowie za usiłowanie zabójstwa

Biała Podlaska: Za usiłowanie zabójstwa odpowie 50-latek. Mężczyzna podejrzany jest o zadanie byłej żonie kilku ciosów nożem oraz znęcanie się nad nią.

Do zdarzenia doszło w środę (20 sierpnia) na terenie gm. Biała Podlaska. Dyżurny bialskiej komendy powiadomiony został o kilkukrotnym zranieniu kobiety nożem. Na miejsce pojechali funkcjonariusze, którzy potwierdzili zgłoszenie.

Fot.KMP Biała Podlaska

Mężczyźnie grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności

- Z ustaleń policjantów wynikało, że w momencie zdarzenia, pomocy kobiecie udzielił członek rodziny. Pokrzywdzona z obrażeniami ciała trafiła pod opiekę lekarzy. Policjanci zatrzymali 50-latka, który jest byłym mężem kobiety. Badanie wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. 50-latek został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty. Odpowiadał będzie zarówno za usiłowanie zabójstwa jak też fizyczne i psychiczne znęcanie się nad byłą żoną oraz swoimi dziećmi, z którymi wspólnie zamieszkiwał. Mężczyzna w 2023 roku usłyszał wyrok za znęcanie się nad rodziną - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W piątek (22 sierpnia) bialski sąd go aresztował.

Joanna Niećko

NEKROLOGI

Powiat bialski

Jacek Baczkura 46 lat
zm. 16 sierpnia, Warszawa

Henryka Nóżka 84 lata
zm. 24 sierpnia, Halasy

Genowefa Kot 81 lat
zm. 20 sierpnia, Międzyrzec

Leszek Adamiak 79 lat
zm. 24 sierpnia, Biała Podl.

Teresa Bojczuk 81 lat
zm. 22 sierpnia, Biała Podl.

Gontarz Tadeusz Zdzisław 77 lat
zm. 25 sierpnia, Międzyrzec

Janina Bartoszuk 82 lata
zm. 22 sierpnia, Ostrówki

Łukasz Korzeniowski 41 lat
zm. 25 sierpnia, Halasy

Jadwiga Chmielewska 86 lat
zm. 24 sierpnia, Biała Podl.

Mieczysław Juda 69 lat
zm. 26 sierpnia, Lublin

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Renata Kur, 59 lat
zm. 22 sierpnia, Łuków

Jadwiga Łączek, 77 lat
zm. 27 sierpnia, Ulan

Maria Czerska, 73 lata
zm. 22 sierpnia, Krynka

Jerzy Dobrowolski, 62 lata
zm. 29 sierpnia, Łuków

Waldemar Rychlik, 63 lata
zm. 25 sierpnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Jerzy Chlibiuk, 81 lat
zm. 21 sierpnia, Komarówka Podl.

Krzysztof Lipiński, 69 lat
zm. 26 sierpnia, Laski

Marianna Dąbrowska, 95 lat
zm. 24 sierpnia, Parczew

Jan Michaluk, 85 lat
zm. 26 sierpnia, Augustówka

Ignacy Szwaj, 67 lat
zm. 25 sierpnia, Radcze

Wiesław Wołosowicz, 80 lat
zm. 27 sierpnia, Parczew

Waldemar Kopiński, 66 lat
zm. 25 sierpnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Osobówka potrąciła motocyklistkę. Jedna osoba w szpitalu

Radzyń Podlaski: Kierująca Oplem Astra cofając z placu na jezdnię potrąciła motocyklistkę. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Do zdarzenia doszło w piątek (29 sierpnia) w Kąkolewnicy na ulicy Wschodniej.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Opel Astra, 29-letnia mieszkanka gminy Kąkolewnica wykonując manewr cofania z placu przyległego do drogi, najechał na 56-letnią motocyklistkę, również mieszkankę gminy Kąkolewnica - opisuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Obie kierujące były trzeźwe.

56-latka doznała obrażeń ciała i przewieziona została do szpitala. W trakcie wykonywanych czynności okazało się, że kierująca jednośladem nie posiada stosownych uprawnień do kierowania.

Joanna Niećko

Fot.KPP RadzyŁ., Podlaski

Obie kierujące były trzeźwe

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

Cud, że nie doszło do tragedii! Auto w rowie... Pijana matka wiozła dzieci!

POWIAT OPOLSKI:
To cud, że nie doszło do rodzinnej tragedii! 34-letnia mieszkanka gminy Karczmiska wsiadła za kierownicę forda, mając ponad promil alkoholu w organizmie. Co gorsza, w samochodzie przewoziła swoje dzieci – 9- i 12-latka.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Dzieci, które wyszły z całego zdarzenia bez szwanku, trafiły pod opiekę rodziny. Tymczasem ich matka stanie przed sądem

Do dramatycznej sytuacji doszło w niedzielę, 24 sierpnia. W pewnym momencie kobieta straciła panowanie nad autem i wylądowała w rowie.

Świadek zdarzenia natychmiast powiadomił służby. Na miejscu policjanci stwierdzili, że 34-latka jest nietrzeźwa. Badanie wykazało ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dzieci, które wyszły z całego zdarzenia bez szwanku, trafiły pod opiekę rodziny. Tymczasem ich matka stanie przed sądem.

- Nieodpowiedzialna mama odpowie za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu i spowodowanie zdarzenia drogowego. W najbliższym czasie funkcjonariusze prześlą informację o zdarzeniu do Sądu Rodzinnego, który zbada sytuację rodzinną dzieci. Jednocześnie funkcjonariusze sprawdzają, czy 34-latka nie naraziła swoim postępowaniem ich na niebezpieczeństwo - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Sąd Rodzinny, który sprawdzi, czy kobieta może dalej sprawować opiekę nad swoimi pociechami.

- Nigdy nie wsiadajcie za kierownicę po alkoholu! – ostrzegają funkcjonariusze.

Agnieszka Gołębiowska

62-latek zatrzymany podczas kontroli. Nielegalne papierosy w Mercedesie!

Funkcjonariusze z ryckiej komendy udaremnili nielegalny handel tytoniem. W kontrolowanym Mercedesie znaleziono tysiące paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Fot.KPP Ryki

W samochodzie kierowanym przez 62-letniego obywatela Armenii policjanci znaleźli papierosy bez polskich znaków akcyzy

Fot.KPP Ryki

W aucie zapakowane było blisko 2000 paczek papierosów różnych marek

Kryminalni z ryckiej komendy przed kilkoma dniami zatrzymali do kontroli drogowej samochód marki Mercedes. Z ich informacji wynikało, że pojazdem mogą być przewożone nielegalne wyroby tytoniowe.

- W trakcie kontroli przypuszczenia funkcjonariuszy potwierdziły się. W samochodzie kierowanym przez 62-letniego obywatela Armenii policjanci znaleźli papierosy bez polskich znaków akcyzy. W aucie zapakowane było blisko 2000 paczek papierosów różnych marek - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Wprowadzenie ich do obrotu naraziłoby Skarb Państwa na straty z tytułu podatku akcyzowego i VAT w wysokości około 55 tysięcy złotych. Policjanci zabezpieczyli towar, a na poczet przyszłych kar zabezpieczono również mienie należące do podejrzanego.

62-letni mężczyzna usłyszał już zarzuty przewożenia wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu wysoka kara grzywny oraz kara pozbawienia wolności.

Policja przypomina, że handel oraz posiadanie wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy jest przestępstwem i pociąga za sobą poważne konsekwencje prawne. Kupując takie papierosy, nabywcy nie tylko wspierają nielegalny proceder, ale także ryzykują własnym zdrowiem – nielegalne wyroby często nie spełniają żadnych norm jakościowych.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Bychawka Druga Kol.		3 900,00 zł	u
Psycholog, Bychawka Druga Kol.	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Świdnik Duży Pierwszy	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Wysokie/Ekomega	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel niemieckiego, Dys	1	4 666,00 zł	u
Konserwator sieci wod – kan, Wólka	1	4 700,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Niemce/AGJ - Jaworscy		32 zł/godz.	z
Sprzedawca, Bogucin/Marczak	1	4 800,00 zł	u
Piekarz, cukiernik (do przyuczenia) Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Bystrzyca Stara/Jurkowska	1	4 666,00 zł	u
Laborant, Łuszczów Drugi/ARKONA	1	5 200,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Ćmiłów/ORA VIA	1	5 000,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Ćmiłów/ORA VIA	1	5 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stażysta, Lublin/Prokuratura Okręgowa	1	5 000,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/LSM	1	4 730,00 zł	u
Kucharz, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel chemii i biologii, Lublin/VII LO	1	4 666,00 zł	u
Starszy inspektor nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/RZI	1	7 240,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Barber, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Lekarz regionalny inspektor orzecznictwa lekarskiego, Lublin/KRUS	0,75	6 600,00 zł	u
Pomoc mechanika - elektronik, Lublin/DAKR -EV	1	4 666,00 zł	u
Opiekun dzieci i młodzieży na przejściu dla pieszych, Lublin/SP nr 43	1	4 666,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Lublin/Obszyński	1	8 500,00 zł	u
Monter konserwator sieci wod – kan, co i gazowej, Lublin/KWP	1	5 124,00 zł	u
Elektromechanik, Lublin/KWP	1	4 999,33 zł	u
Pełnomocnik do spraw ochrony informacji niejawnych, Lublin/RZI	1	7 300,00 zł	u
Konserwator, Lublin/RZI	1	4 820,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Lublin	1	6 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Dramatyczna akcja na Wiśle. Statek utknął na mieliźnie

Na Wiśle w rejonie Kazimierza Dolnego doszło do zdarzenia z udziałem statku rejsowego. Służby ratunkowe prowadziły akcję, w wyniku której pasażerowie zostali bezpiecznie ewakuowani.

Fot.Drużyna WOPR nr 2 w Kazimierzu Dolnym

Ratownicy ewakuowali kilkanaście osób, w tym kobietę w ciąży oraz osoby z niepełnosprawnościami, do portów jachtowych w Kazimierzu Dolnym i Janowcu

W niedzielę, 24 sierpnia, około godziny 16.28 do służb ratunkowych wpłynęło zgłoszenie o zdarzeniu na rzece Wiśle w rejonie przeprawy promowej Kazimierz Dolny – Janowiec. Z informacji przekazanych przez operatora numeru ratunkowego wynikało, że statek rejsowy z dużą liczbą pasażerów utknął na mieliźnie.

Informację potwierdził także kierujący działaniami ratowniczymi z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Na miejsce natychmiast udała się załoga Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego jednostką KONTRA 450CC, a następnie zwodowała dodatkową łódź ratowniczą Whally 430.

W akcji ratunkowej uczestniczyli strażacy z PSP Puławy, druhowie z OSP KSRG Kazimierz Dolny, policjanci oraz członkowie Kazimierskiego Towarzystwa Wiślanego. Ratownicy ewakuowali kilkanaście osób, w tym kobietę w ciąży oraz osoby z niepełnosprawnościami, do portów jachtowych w Kazimierzu Dolnym i Janowcu. Pozostali pasażerowie przesiadali się na drugi statek, który bezpiecznie dopłynął do przystani statków rejsowych.

Wspólne działania wszystkich zaangażowanych służb trwały około dwóch godzin i zakończyły się pomyślnie.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl 0d3a0b3370

Wystawa Międzyrzeckiego Klubu Miłośników Sztuki w Wisznicach

Zielone lustra w Wisznicach. Malarstwo w muzycznej oprawie

Gminny Ośrodek Kultury w Wisznicach zaprasza na wyjątkowe spotkanie ze sztuką. W piątek, 19 września, o godz. 17, w Centrum Kultury Chrześcijańskiej odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa Międzyrzeckiego Klubu Miłośników Sztuki (MKMS) pod tytułem „Zielone lustra".

Wydarzeniu towarzyszyć będzie muzyczna oprawa w wykonaniu Karoliny Cegłowskiej (śpiew) i Patryka Czajewskiego (pianino), co dodatkowo podkreśli atmosferę artystycznego wieczoru.

MKMS działa przy Miejskim Ośrodku Kultury w Międzyrzecu Podlaskim. Klub zrzesza osoby w różnym wieku, z różnym doświadczeniem i wykształceniem, które łączy wspólna pasja – malarstwo, rysunek i grafika.

Historia klubu sięga 2008 roku, kiedy jego pomysłodawcą i pierwszym mentorem został Krzysztof Stachurski. Już rok później rozpoczęły się regularne spotkania osób zainteresowanych sztuką. Przez lata członkowie mieli okazję rozwijać swoje talenty podczas warsztatów, zajęć malarskich oraz licznych plenerów.

W latach 2015-2024 opiekunem grupy był Andrzej Szczebrzycki, a od 2024 roku zajęcia odbywają się w pałacu Potockich w Międzyrzecu Podlaskim pod kierunkiem Piotra Krukowskiego.

Na ekspozycji „Zielone Lustra" zobaczymy barwne pejzaże – pola, łąki, liście drzew i rozległe krajobrazy, w których pojawiają się również postaci, subtelnie wpisane w naturę.

Swoje prace zaprezentują: Ewa Gaszewska, Elżbieta Kamasa, Halina Paprota, Jagoda Patkowska, Beata Plińska, Brygida Fabrycka, Barbara Barczuk, Magdalena Witkowska, Mirosława Sidorczuk, Krystyna Bajbak, Maria Kuczborska, Ewa Kozłowska oraz Piotr Krukowski.

plk

Nowoczesne parkomaty na placu Jana Pawła II

Dwa nowe parkomaty, które mają ułatwić kierowcom codzienne korzystanie ze strefy płatnego parkowania, postawiono na placu Jana Pawła II.

Fot. Miasto Międzyrzec Podlaski

Urządzenia są bardziej intuicyjne, a oprócz tradycyjnej płatności monetami czy kartą, oferują także możliwość opłacenia postoju za pomocą popularnego systemu BLIK

Nowe parkomaty pozwalają sprawdzić czas ważności biletu – wystarczy ponownie wprowadzić numer rejestracyjny pojazdu, aby wyświetliła się informacja o pozostałym czasie postoju. Co więcej, jego przedłużenie zajmuje teraz zaledwie kilka kliknięć.

Przedstawiciele miasta podkreślają, że urządzenia są w pełni sprawne i wygodne w obsłudze. Jednocześnie apelują do kierowców, aby nie używać kluczyków samochodowych podczas naciskania przycisków – w trosce o ich trwałość i komfort użytkowania.

Warto pamiętać, że strefa płatnego parkowania na placu Jana Pawła II oraz na części ulicy Staromiejskiej obowiązuje od poniedziałku do piątku, w godz. 8-16.

Kamil Pulik

Narodowe Czytanie w gminie Międzyrzec

Już po raz dziesiąty w gminie Międzyrzec Podlaski odbędzie się Narodowe Czytanie – ogólnopolska akcja promująca literaturę i wspólne czytanie największych dzieł polskiej kultury. Tegoroczna edycja poświęcona jest twórczości Jana Kochanowskiego.

Spotkanie odbędzie się 7 września o godz. 16 w Centrum Aktywności i Integracji Społecznej w Strzakłach.

Program wydarzenia zapowiada się niezwykle interesująco. Uczestnicy będą mogli wysłuchać wybranych utworów Jana Kochanowskiego w interpretacji zaproszonych gości. Ponadto wręczone zostaną statuetki „Przyjaciel Biblioteki", które trafią do osób szczególnie zaangażowanych w promocję czytelnictwa i wspierających działalność lokalnych bibliotek. Podczas spotkania nastąpi również rozstrzygnięcie konkursu „Duch książki na fotografii", który cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców gminy.

Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników literatury, zarówno dorosłych, jak i młodzież, do wspólnego celebrowania tego wyjątkowego święta książki.

Wydarzenie objęte jest Patronatem Honorowym Pary Prezydenckiej.

plk

O G Ł O S Z E N I E

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA BIAŁA PODLASKA
z dnia 27.08.2025 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamiam, że w dniu 27 sierpnia 2025 r. na wniosek zarządcy drogi – Prezydenta Miasta Biała Podlaska, została wydana decyzja Nr 4/25 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej rozbudowę i przebudowę:

- ulicy Stefana Żeromskiego (droga powiatowa nr 1174L) na odcinku od skrzyżowania z ulicą Nową do skrzyżowania z Aleją Jana Pawła II;
- Alei Jana Pawła II (drogi powiatowej nr 1160L) na odcinku od ulicy Wojciecha Kossaka do skrzyżowania z ulicą Stefana Żeromskiego;
- ulicy Nowej (drogi powiatowej nr 1161L) w obrębie skrzyżowania z ulicą Stefana Żeromskiego;
- ulicy Plac Wojska Polskiego (drogi gminnej nr 100566L) w obrębie skrzyżowania z ulicą Stanisława Moniuszki;
- ulicy Stanisława Moniuszki (drogi gminnej nr 100534L) od działki nr 1601/1 do ulicy Plac Wojska Polskiego;
  wraz z budową sieci kanalizacji deszczowej oraz przebudową kolidujących sieci.

Inwestycja jest zlokalizowana na następujących nieruchomościach na terenie miasta Biała Podlaska, jednostka ewid. 066101_1, *(numery ewidencyjne działek z uwzględnieniem podziału zatwierdzonego w decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej)*

- obręb ewid. 0001, nr ewid. 554/6, 2556, 2557/4, 515/12, 548/3, 549/9, 549/11, 550/10, 550/12, 550/14, 554/13, 554/15, 558/3, 561/1, 1557/3, 1557/5, 1654/1, 2557/14, 2557/15, 2557/17, 2557/19, 2558/1, 2559/7, 2559/9, 2559/11, 2560/3, 2560/5, 2561/3, 2561/5, 2561/6, 2562/3, 2563/7, 2563/9, 2567/3, 2569/3, 2571/3, 2573/4, 2575/9, 2576/16, 3457/1,
- obręb ewid. 0002, nr ewid. 594/8, 594/14, 595/2, 595/4, 594/15, 625/3.

Informuję, że z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna, własnością Gminy Miejskiej Biała Podlaska stają się następujące nieruchomości na terenie miasta Biała Podlaska, jednostka ewid. 066101_1 *(numery ewidencyjne działek z uwzględnieniem podziału zatwierdzonego w decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej)*

- obręb ewid. 0001, nr ewid. 548/3, 549/9, 549/11, 550/10, 550/12, 550/14, 554/13, 554/15, 558/3, 561/1, 2557/14, 2557/15, 2557/17, 2557/19, 2558/1, 2559/7, 2559/9, 2559/11, 2560/3, 2560/5, 2561/3, 2561/5, 2561/6, 2562/3, 2563/7, 2563/9, 2567/3, 2569/3, 2571/3, 2573/4, 2575/9, 2576/16,
- obręb ewid. 0002, nr ewid. 594/15, 625/3.

Nieruchomości do czasowego zajęcia, niezbędne do wykonania robót związanych z budową projektowanej inwestycji - nieruchomości lub ich części z których korzystanie będzie ograniczone na terenie miasta Biała Podlaska, jednostka ewid. 066101_1 *(numery ewidencyjne działek z uwzględnieniem podziału zatwierdzonego w decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej)*

- obręb ewid. 0001 nr ewid. 515/11, 554/16, 561/2, 1654/2, 2557/16, 2557/11, 2557/18, 2557/20, 2558/2, 2559/8, 2559/10, 2559/12, 2560/4, 2560/6, 2561/7, 2562/4, 2563/8, 2563/10, 2567/4, 2569/4, 2571/4, 2573/5, 2575/10, 2576/17,
- obręb ewid. 0002 nr ewid. 592/11, 592/13, 592/15, 593/5, 593/15, 593/17, 594/6, 594/10, 594/12, 594/16, 596, 597/12, 597/14, 625/4.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej określa wydanie nieruchomości w terminie 120 dni od dnia, w którym stała się ostateczna. Jednocześnie informuję, iż zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w przypadku, gdy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia: 1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej; 2) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności; 3) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna - wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nadano rygor natychmiastowej wykonalności. W związku z powyższym decyzja: zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości, uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi, uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572, z poźn. zm.) zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biała Podlaska, na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Biała Podlaska w terminie 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

Informuję, że z treścią decyzji strony mogą zapoznać się w Urzędzie Miasta Biała Podlaska, Referat Architektury i Budownictwa, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, w godzinach pracy urzędu, (tel. 83 341-61-64).

Z up. PREZYDENTA MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/ Justyna Gorczyca
Zastępca Prezydenta Miasta

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

Wojna o tysiąc hektarów. Bardzo cennych

Fot. FB: Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy

Wójt gminy Puławy, Kamil Lewandowski, wyraził wdzięczność radnym oraz wszystkim uczestnikom sesji za merytoryczny dialog i solidarną postawę w tej sprawie

Prezydent Puław proponuje dołączenie do miasta znacznej części gm. Puławy

Rada Gminy Puławy jednomyślnie sprzeciwiła się planom poszerzenia granic Miasta Puławy kosztem terenów gminy. Plany rozszerzenia granic Puław forsuje Paweł Maj, prezydent Puław.

Cała sprawa rozpoczęła się od inicjatywy władz Miasta Puławy o przystąpieniu do procedury rozszerzenia granic administracyjnych miasta. Chodzi o ponad tysiąc hektarów. Propozycja ta wywołała duże emocje, ponieważ dotyczy terenów znajdujących się obecnie w granicach gminy Puławy, a więc rodzi naturalny konflikt interesów pomiędzy władzami miasta a gminą.

Prezydent Paweł Maj w swoich wystąpieniach argumentuje, że rozszerzenie granic jest niezbędne, aby miasto mogło utrzymać swoją pozycję silnego ośrodka subregionalnego. Wskazuje przede wszystkim na konieczność pozyskania nowych terenów inwestycyjnych, które przełożą się na miejsca pracy, wzrost gospodarczy i utrzymanie jakości usług publicznych. Podkreśla także, że spadek liczby mieszkańców i związane z tym zmniejszenie wpływów podatkowych mogą zagrozić dalszemu rozwojowi Puław. Jednocześnie zwraca uwagę, że planowane do włączenia obszary od dawna są funkcjonalnie związane z miastem – korzystają z jego infrastruktury i są dostępne wyłącznie przez miejskie drogi. Argumentuje więc, że przyłączenie tego terenu pozwoli na harmonijny rozwój nie tylko samych Puław, ale całego subregionu.

Potencjalne skutki dla Gminy Puławy

Rada Gminy Puławy ostrzegła, że włączenie tak cennego obszaru do Puław miałoby daleko idące konsekwencje. Zgodnie z przyjętym stanowiskiem, obszar ten już teraz generuje znaczące dochody, które w 2025 roku mają wynieść 6,4 miliona złotych. Te środki stanowią kluczowe źródło finansowania lokalnych inwestycji infrastrukturalnych, takich jak budowa nowych dróg, chodników, czy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Wójt Lewandowski podkreślił na Facebooku, że odebranie tego terenu wpłynęłoby nie tylko na finansowanie rozwoju Gminy, ale także na jej stabilność budżetową i możliwość realizacji zadań na rzecz mieszkańców. Gmina Puławy w ubiegłym roku przeznaczyła na inwestycje rekordową kwotę 34,5 miliona złotych, co pozwoliło jej zająć wysoką, szóstą pozycję wśród 209 gmin województwa lubelskiego. Jak zauważył Lewandowski w swoim wpisie na Facebooku, dzięki mądrej polityce finansowej Gmina nie zadłużyła się, a uzyskane środki są efektem pracy samorządu na rzecz

25 sierpnia zwołano nadzwyczajną sesję Rady Gminy Puławy. Radni jednomyślnie przyjęli stanowisko wyrażające zdecydowany sprzeciw wobec planów poszerzenia granic administracyjnych Miasta Puławy kosztem terenów należących do gminy Puławy. Wójt gminy Puławy, Kamil Lewandowski, wyraził wdzięczność radnym oraz wszystkim uczestnikom sesji za merytoryczny dialog i solidarną postawę w tej sprawie. W swoim wpisie na Facebooku dziękował za otwartą debatę i zaznaczył, że takie właśnie współdziałanie pomiędzy samorządami ma być oczekiwane od władz miasta, które aspiruje do roli lidera subregionu.

Radna Puław: Decyzja o rozszerzeniu granic to krok w dobrą stronę

Zaraz potem propozycja prezydenta Maja o wszczęciu procedury w sprawie rozszerzenia granic miasta trafiła do zaopiniowania przez komisje rady miasta Puławy.

Radni opowiedzieli się za przystąpieniem do procedury zmiany granic administracyjnych Miasta Puławy i przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Puław. Za było 17 radnych, wstrzymało się dwóch radnych: Waldemar Szabłowski i Waldemar Orkiszewski, radne Bożena Krygier i Ewa Wójcik nie oddały głosu.

- Stało się. Po emocjonujących wystąpieniach mieszkańców Gminy Puławy i nieco mniej udanym wystąpieniu Prezydenta i tak stało się to, co stać się musiało. Komisja poparła rozpoczęcie procedury zmian granic miasta. I bardzo dobrze! – napisała radna Anna Szczepańska-Świszcz, na Facebooku.

Zaznaczyła, że rozumie stanowisko mieszkańców i władz gminy, jednak jej zdaniem istotniejsze są sprawy miasta i jego

przyszłość. W opinii radnej działania prezydenta Pawła Maja mogą mieć długofalowe korzyści finansowe dla miasta.

- Nie jest istotne to, jak wpływa to na nasz wizerunek, czy to ważne w perspektywie milionów złotych w budżecie? Ważne, że prezydent podjął kroki, które pozwolą mu zapisać się złotymi zgłoskami w historii miasta – napisała we wpisie radna.

Konflikt graniczny

Zgodnie z informacjami przekazanymi przez wójta 21 sierpnia prezydent Paweł Maj, wystosował pismo do wójta gminy Puławy, informując o zamiarze przeprowadzenia procedury zmiany granic administracyjnych, obejmującej włączenie w granice Puław obszaru znajdującego się w bezpośrednim sąsiedztwie Zakładów Azotowych „Puławy". Teren ten, o powierzchni około 1070 ha, obecnie stanowi cenny fragment Gminy Puławy, na którym funkcjonują zakłady przemysłowe, w tym część chemicznego kombinatu.

Wójt Lewandowski podkreślił we wpisie na swoim Facebooku, że choć pismo zapewniało o „konstruktywnej współpracy i otwartym dialogu", sama koncepcja była wprowadzana bez konsultacji z przedstawicielami Gminy Puławy. Brak jakiejkolwiek próby porozumienia między samorządami oraz ekspresowy termin, w jakim sprawa miała być rozpatrywana przez Radę Miasta Puławy, sugerują metodę działania „faktów dokonanych", co zdaniem Lewandowskiego stanowi poważne zagrożenie dla stabilności finansowej gminy.

Apel do władz miasta

Wójt gminy Puławy, Kamil Lewandowski, zaapelował do prezydenta Puław i Rady Miasta Puławy o zaprzestanie wszelkich działań, które mogłyby zagrażać integralności terytorialnej gminy Puławy. Zapewnił, że samorząd gminy będzie gotowy podjąć wszelkie działania, by bronić interesów swoich mieszkańców i ochronić ich prawa.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl 0d3a0b3370

Duże pożary lasów na Lubelszczyźnie. Strażacy mieli pełne ręce roboty

Parczew/Lubartów:
Do dwóch dużych pożarów jednego dnia doszło w województwie lubelskim.

Fot.KW PSP w Lublinie

Pożar na terenie gm. Firlej rozpoczął się od zapalenia się pustostanu

Fot.KP PSP w Parczewie

Pożar lasów parczewskich

29 sierpnia na terenie powiatu lubartowskiego, w miejscowości Firlej oraz pobliskich miejscowościach palił się las o łącznej powierzchni ok. 10-15 hektarów.

Aspirant Paweł Wróbel, dowodzący akcją, przekazał, że od chwili wybuchu pożaru, który rozpoczął się w opuszczonym domu, do akcji przystąpiło ponad 100 strażaków z 20 jednostek. Miejsce objęto patrolowaniem przez drony oraz działania w terenie z użyciem quadów.

Według relacji Wróbla, warunki były wyjątkowo ekstremalne.

- Po raz pierwszy w swojej 13-letniej służbie zetknął się z pożarem, który dosłownie „szedł po czubkach drzew"- mówi strażak.

Jak potwierdzają świadkowie - wszyscy szokiem reagowali na ogromną intensywność płomieni i trudność ich opanowania. Akcja, jak zaznaczył aspirant, zapowiada się na długą i trudną - co najmniej trzy dni zabezpieczania miejsca zdarzenia od momentu rozpoczęcia akcji gaśniczej.

Na miejsce skierowano liczne siły - zarówno strażaków państwowej, jak i ochotniczej straży. Warunki pogodowe, obejmujące upał i silny wiatr, dodatkowo komplikowały działania ratowników. Nad terenami objętymi pożarem latał także śmigłowiec z wodą — wykonano kilkadziesiąt zrzutów, każdy po około 500 litrów, co znacząco wspierało akcję gaśniczą.

Tego samego dnia doszło do pożaru w lasach parczewskich.

- Od godziny 15.20 strażacy z powiatu parczewskiego i lubartowskiego walczą z pożarem lasu zlokalizowanego niedaleko ścieżki przyrodniczej „Bobrówka". Pomimo bardzo szybkiej interwencji jednostek OSP Tyśmienica i OSP Laski pożar rozwinął się bardzo szybko i obecnie obejmuje około 6,5 hektara. Na miejscu obecnie pracuje 12 zastępów gaśniczych, dwa quady i zespół dronowy z powiatu parczewskiego, a także pięć zastępów gaśniczych z powiatu lubartowskiego - przekazała w piątek wieczorem KW PSP w Lublinie.

Joanna Niećko, ema

Dęblinianin na szczycie. 35 pięter, 777 schodów i... prawie pół litra krwi mniej!

24 sierpnia w Warszawie odbyła się czwarta edycja wyjątkowego biegu charytatywnego „Razem w górę", który łączy wysiłek fizyczny z ideą pomocy. W stawce był Michał „Mija" Zdunek z Dęblina.

Uczestnicy wydarzenia wspięli się po schodach na 35. piętro wieżowca Warsaw Trade Tower - jednego z najwyższych budynków w stolicy. Ale to nie wszystko. W ramach akcji „Ultrakrew - Każdy ma swój krwiobieg", uczestnicy oddawali także krew, symbolicznie łącząc się z potrzebującymi biorcami.

Wśród 300 startujących zawodników znalazł się 36-letni Michał Zdunek, znany w Dęblinie jako „Mija". To zawodnik i kierownik drużyny Czarni Dęblin, a na co dzień ćwiczy... na schodach osiedlowego bloku na Lotnisku. - W Dęblinie nie mamy wieżowców, więc trenuję na dziesięciopiętrowym bloku. To trochę inny kaliber niż 35 pięter, ale trening robi swoje - śmieje się Zdunek.

Zawodnik z Dęblina pokonał 777 schodów w czasie 7 minut i 47 sekund, co dało mu 86. miejsce w klasyfikacji generalnej. Nie zabrakło też oddania krwi. Zdunek dołożył swoją cegiełkę, a dokładniej 450 ml, do szczytnego celu wydarzenia.

To dopiero jego drugi bieg tego typu. Pierwszy raz wystartował w biegu na Pałac Kultury i Nauki. Ale jak sam zapowiada, to nie koniec przygody. - To dopiero początek. Moim celem jest Varso Tower - najwyższy budynek w Warszawie. Ma aż 52 piętra. Jeżeli tylko uda mi się zapisać, wystartuję już we wrześniu - dodaje.

Schody to dla wielu zawodników zupełnie inny wymiar biegania. - Prawdziwe schody zaczynają się dopiero od 20. piętra. To nie to samo, co bieganie po płaskim. To wyzwanie dla ciała i głowy - przyznaje Michał.

Gratulujemy udanego startu i trzymamy kciuki za kolejne wyzwania - w tym te najwyższe, dosłownie i w przenośni!

mp

Wśród 300 startujących zawodników znalazł się 36-letni Michał Zdunek, znany w Dęblinie jako „Mija"

WSP

eprasa.pl 0d3a0b3370

Basia Błońska walczy o sprawność. Potrzebny jest ponad milion złotych!

26 maja 2025 roku, w Dzień Matki rodzina Błońskich powitała na świecie swoją wymarzoną córeczkę - Basię. To wyjątkowy dzień, pełen radości i nadziei. Basia była dla swoich rodziców: Weroniki i Tomasza najpiękniejszym prezentem, jaki mogli sobie wyśnić.

Podczas pierwszych badań w ciąży lekarze zwrócili uwagę na skrócenie kości udowej u Basi, jednak początkowo nie wydawało się to być powodem do niepokoju

Jednak ich szczęście szybko zderzyło się z trudną rzeczywistością. Już w trakcie badań prenatalnych lekarze dostrzegli, że jedna nóżka ich córeczki jest wyraźnie krótsza od drugiej.

Wrodzony niedorozwój kości - diagnoza

Podczas pierwszych badań w ciąży lekarze zwrócili uwagę na skrócenie kości udowej u Basi, jednak początkowo nie wydawało się to być powodem do niepokoju. Z biegiem czasu okazało się, że problem jest poważniejszy. Kolejne badania ujawniły skrócenie także kości piszczelowej. Lekarze postawili diagnozę: wrodzony niedorozwój kości udowej oraz hemimelia strzałkowa. To oznacza, że prawa kończyna Basi jest krótsza aż o 5 centymetrów w porównaniu do lewej, a różnica ta będzie się zwiększać wraz z jej wzrostem.

Decyzja o leczeniu - szansa na normalne życie

Rodzice Basi, choć początkowo zszokowani diagnozą, szybko podjęli decyzję o walce o sprawność córki. Lekarze z Paley Institute, ośrodka znanego na całym świecie z niezwykłych osiągnięć w leczeniu wrodzonych wad kończyn, dali rodzinie nadzieję. Pierwsza operacja rekonstrukcji stawu biodrowego ma odbyć się w okolicach drugiego roku życia Basi. To bardzo skomplikowany zabieg, który ma na celu przywrócenie sprawności kończyny.

Podstawą leczenia w przypadku Basi jest jak najszybsze podjęcie działań. Im wcześniej zacznie się leczenie, tym większa szansa na pełną samodzielność w przyszłości

Pierwsza operacja rekonstrukcji stawu biodrowego ma odbyć się w okolicach drugiego roku życia Basi

Później, gdy Basia dorośnie, konieczne będą kolejne operacje, w tym wydłużenie nogi.

Rekonstrukcja i rehabilitacja: długa droga przed Basią

Podstawą leczenia w przypadku Basi jest jak najszybsze podjęcie działań. Im wcześniej zacznie się leczenie, tym większa szansa na pełną samodzielność w przyszłości. Basia nie tylko będzie musiała przejść przez serię operacji, ale także intensywną rehabilitację, która pomoże jej prawidłowo funkcjonować w dorosłym życiu.

Pierwsza operacja będzie dotyczyć rekonstrukcji stawu biodrowego, ponieważ u dzieci z tą wadą, oprócz skrócenia kości, występuje także zniekształcone biodro. Ta operacja jest najtrudniejsza i najistotniejsza w procesie leczenia. Rok po niej, Basia przejdzie pierwszą procedurę wydłużania kości, ale lekarze jeszcze nie wiedzą, którą metodę zastosują. W zależności od jej rozwoju wybiorą albo nowoczesną metodę wewnętrznego wydłużania kości, albo tradycyjną metodę z aparatem zewnętrznym.

mp

ROZMOWA Z Weroniką Błońską, mamą Basi

Będziemy walczyć, by miała szansę żyć pełnią życia, tak, jak inne dzieci

Co przeżywaliście, kiedy dowiedzieliście się o diagnozie Basi?

- To był ogromny szok, zwłaszcza że początkowo wszystko wydawało się w porządku. Dopiero na drugim badaniu prenatalnym dowiedzieliśmy się, że Basia ma skróconą kość udową. I choć na początku lekarze mówili, że to nic poważnego, kolejne badania pokazały, że jest to wada, która będzie postępować. Wtedy poczuliśmy ogromną bezradność, bo chcieliśmy dla niej jak najlepiej. Wiedzieliśmy, że czeka nas trudna droga, ale też pełna nadziei. Lekarze zapewniali nas, że dzięki wczesnemu leczeniu Basia może żyć normalnie, a my wierzymy w to, że jej marzenia o bieganiu i zabawie z rówieśnikami się spełnią.

Jak radzicie sobie z tą sytuacją?

- Na pewno nie jest łatwo, ale staramy się trzymać pozytywne nastawienie. Basia jest pogodną, radosną dziewczynką, rozwija się prawidłowo i nie sprawia większych trudności.

- Basia jest bardzo pogodną dziewczynką, mimo że ma zaledwie kilka miesięcy, to potrafi sprawiać, że każdy dzień staje się radośniejszy. Cieszy się na widok każdego nowego dnia, śmieje się, gaworzy, a jej radość jest dla nas największym skarbem - mówi mama

Jak możesz pomóc Basi?

Basia ma szansę na normalne życie, pełne radości i aktywności, dzięki Twojemu wsparciu. Przekazując darowiznę, możesz stać się częścią jej drogi do zdrowia. Każda złotówka ma znaczenie. Razem możemy sprawić, że Basia będzie mogła biegać, tańczyć i cieszyć się życiem, tak, jak inne dzieci. Więcej na stronie https://www.siepomaga.pl/basia-blonska

Oczywiście, czekają nas kolejne operacje i rehabilitacje, ale z pomocą specjalistów i dzięki determinacji wierzymy, że Basia będzie mogła prowadzić normalne życie. Wspieramy ją na każdym kroku, ćwiczymy w domu, jeździmy na fizjoterapię, a w razie potrzeby konsultujemy się z najlepszymi ortopedami.

Z pewnością jest to ogromne wyzwanie, także finansowe. Czy trudno było poprosić o pomoc?

- To było bardzo trudne. Nigdy wcześniej nie musieliśmy prosić o pomoc, nigdy nie byliśmy w takiej sytuacji. Zawsze staraliśmy się pomagać innym, ale teraz jesteśmy po drugiej stronie. Zdajemy sobie sprawę, że jest wiele potrzebujących, ale ta operacja to jedyna szansa na normalne życie Basi. Koszt leczenia jest ogromny - ponad 300 tys. zł na pierwszą operację, a później kolejne zabiegi. Dlatego z całego serca prosimy o pomoc, bo tylko wspólnie możemy dać naszej córce szansę na przyszłość.

Wspomniałaś o wsparciu. Jakie reakcje otrzymaliście od ludzi?

- To niesamowite, jak wiele osób chce nam pomóc. Już od momentu, kiedy zaczęliśmy zbiórkę, zobaczyliśmy ogromne zainteresowanie. Choć zdajemy sobie sprawę, że czasy są trudne, to wiele osób chce pomóc, nawet jeśli to są niewielkie kwoty. Każda złotówka się liczy. I choć zbiórka jest dopiero na początku, jesteśmy pełni nadziei, że uda się zebrać odpowiednią kwotę. Dziękujemy każdemu, kto nas wspiera.

Jak Basia reaguje na wszystkie zmiany w jej życiu?

- Basia jest bardzo pogodną dziewczynką, mimo że ma zaledwie kilka miesięcy, to potrafi sprawiać, że każdy dzień staje się radośniejszy. Cieszy się na widok każdego nowego dnia, śmieje się, gaworzy, a jej radość jest dla nas największym skarbem. Chciałabym, żeby ta radość towarzyszyła jej jak najdłużej. Dlatego będziemy walczyć, by miała szansę żyć pełnią życia, tak, jak inne dzieci.

Potrzebna pomoc, marzenie o przyszłości...

- Koszt leczenia Basi w Paley Institute, w którym przeprowadzone zostaną operacje i rehabilitacja, jest olbrzymi. Rodzice szacują, że całość leczenia będzie kosztować ponad milion złotych. Choć w pierwszym etapie wymagane jest ponad 300 tys. zł na rekonstrukcję stawu biodrowego i inne niezbędne zabiegi, to jeszcze przed nimi kolejne trudne operacje. Niestety, NFZ nie daje takich gwarancji, jakie oferuje Paley Institute.

mp

WSP

eprasa.pl 0d3a0b3370

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Marcelinka Kaczor, Ławki
Urodzona 26 sierpnia, godz. 11.25, 3130 g, 55 cm
Rodzice: Monika i Krzysztof
Rodzeństwo: Maja, Alicja, Jaś

Oskar Pietrzak,
Okrzeja
Urodzony 26 sierpnia, godz. 5.40, 3740 g, 58 cm
Rodzice: Weronika i Jacek

Ignacy Sierakowski,
Sięciaszka Druga
Urodzony 22 sierpnia, godz. 16.24, 3290 g, 53 cm
Rodzice: Justyna i Mariusz
Rodzeństwo: Franio, Jaś, Kubuś

Dzieci urodzone w radzyńskim szpitalu

Leonard Banachowicz
Radzyń Podlaski
ur. 23 sierpnia, g. 18.20; 3400 g, 54 cm
Rodzice: Aleksandra, Karol
Rodzeństwo: Aurelia

Łucja Skurzyńska
Parczew
ur. 26 sierpnia, g. 6.11; 2990 g, 55 cm
Rodzice: Natalia, Łukasz

Krzysio Kubera
Nowa Wola
ur. 24 sierpnia, g. 20.15; 4380 g, 58 cm
Rodzice: Klaudia, Kamil

Julia Zagórska
Jezioro
ur. 28 sierpnia, g. 10.47; 4030 g, 57 cm
Rodzice: Agata, Patrycjusz
Rodzeństwo: Amelia

Bogdan Kozaczuk
Biała Podlaska
ur. 27 sierpnia, g. 20.16; 3940 g, 56 cm
Rodzice: Agata, Krzysztof

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Rozpoczynamy jesienną akcję! Przyślijcie do nas zdjęcie Waszych zwierzaków w jesiennej odsłonie: wśród liści, na spacerkach, pozowane, a także selfie! Zaprasza redakcyjny królik - Chloe!

Luna, Beata Zdanowska

Dante, Jadwiga Hamułko, Oblasy

Ziuta i Cicipusio, Karolina, Głodno

WSP

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Kochani!
Dominiko i Dawidzie
Bądźcie ze sobą i dla siebie.
Kochajcie miłością,
która przekracza granice marzeń.
Otaczajcie się
zachwycającym pięknem codzienności.
I każdego dnia twórzcie
najpiękniejszą historię o miłości.
Cudownego, spełnionego życia razem.

Matka Chrzestna Ania z Rodziną

eprasa.pl 0d3a0b3370

Odnaleziono pierścień, czy jest szansa na więcej?

Na tropie największego skarbu Puław

W niemieckim muzeum biżuterii w Pforzheim zidentyfikowano pierścień należący kiedyś do króla Zygmunta I Starego. Przedmiot był kiedyś elementem kolekcji znanej jak „Szkatuła Królewska" uważanej za najważniejszy element zbiorów polskich zabytków zebranych niegdyś w Świątyni Sybilli przez Izabelę Czartoryską.

Fot. kustosz Muzeum Książąt Czartoryskich Stefan Saturnin Komornicki - zdjęcie z lat 30tych XX wieku, domena publiczna

Pierścień króla Zygmunta I Starego z XVI w., w stylu renesansowym, o średnicy zewnętrznej około 2,6 cm. Masywna obrączka pierścienia wykonana ze złota, ozdobiona została dużym diamentem w szlifie kwadratowym, osadzonym w oprawie typu milgryf i dociśniętym 4 pazurkami. Dołączony do niego był srebrny pierścień z napisem: „ZYGMUNTA I" - opis ze strony szkatulakrolewska.pl

Po opuszczeniu przez Czartoryskich ich rodowego gniazda bogato zdobiona skrzynia razem z nimi wędrowała po Europie, żeby wreszcie trafić do Krakowa, gdzie powstało Muzeum Czartoryskich. W ostatnich dniach przed spodziewanym wybuchem II wojny światowej - w wielkiej tajemnicy - wraz z resztą zbiorów, przetransportowana została do drugiej stolicy rodu, Sieniawy. Mimo starannego ukrycia niemal natychmiast znalazł się ktoś, kto wydał Niemcom sekret.

Złodziejstwo z planem czy bez planu?

O ile bezcenne obrazy („Dama z łasiczką" Leonarda, „Portret młodzieńca" Rafaela czy „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem" Rembrandta) nie wzbudziły zainteresowania żołdactwa, o tyle bogato zdobiony, wyposażony w misternie zorganizowane szufladki hebanowy kufer i będące w środku błyskotki, zdaje się, że dość szybko, przed przybyciem na miejsce podążających krok w krok za Wehrmachtem, niemieckich historyków sztuki zostały rozkradzione. Śladów po nich nie ma w dość skrupulatnie prowadzonych przez hitlerowców katalogach. W maju pisaliśmy: *Jedynym cząstkowym i mocno niepewnym argumentem za tym, że jednak nie została rozproszona, jest fakt, że ani jeden jej element nie „wypłynął", nie pojawił się w obrocie kolekcjonerskim, nie został wystawiony na jakiejś akcji, rodzina żadnego z potomków uczestników wielkiego szabrowania sieniawskiej piwnicy nie postanowiła polepszyć swojego bytu. Więc jeśli Szkatuła się, jakimś cudem, znajdzie, to w całości.*

A jednak się znalazł...

W czerwcu tego roku okazało się, że przynajmniej jeden z elementów został zidentyfikowany w niemieckim prywatnym muzeum. Już w 2007 roku pani profesor Ewa Letkiewicz w artykule w Biuletynie Historii Sztuki zasygnalizowała, że wystawiany w muzeum biżuterii Schmuckmuseum w Pforzheim (miasto w Badenii-Wirtembergii) pierścień jest jej zdaniem tożsamy z tym, który należał pewnie pierwotnie do Bony, a potem jej męża Zygmunta, a po eksploracji grobów wawelskich w końcówce XVIII stulecia trafił kilkanaście lat później w ręce księżnej Izabeli. Wskazała, że najpewniej do Pforzheim przekazano go w 1963 r. wraz z innymi należącymi wcześniej do kolekcjonera Heinza Battkego. Co ciekawe: w początku XXI wieku przez chwilę był wystawiany w Polsce, w ramach gościnnej wystawy...

Oddawać bitte!

Początkowo nie wywołało to większego zainteresowania właściwych władz, dopiero w 2023 podjęto działania, które jesienią 2024 roku skutkowały złożeniem przez polskie ministerstwo kultury stosownego wniosku restytucyjnego. Pan Marek Kozubel w swoim artykule opublikowanym w Rzeczpospolitej pisze: - *Łatwiej byłoby go odzyskać z muzeum publicznego, zaś w przypadku prywatnego wszystko zależy od dobrej woli właścicieli – mówi nam osoba, która zajmuje się poszukiwaniem utraconych dzieł sztuki. W tym przypadku jest to muzeum landowe, ale trudnością jest fakt, że polscy naukowcy mają szczątkowe informacje na temat pierścienia, a także słabej jakości zdjęcie.*

Mimo trudności w odzyskaniu tego konkretnego przedmiotu informacja o jego odnalezieniu daje powód do optymizmu, jest bowiem sygnałem, że poszczególne elementy Szkatuły nie zostały zniszczone albo porzucone w miejscach, gdzie ich identyfikacja jest niemożliwa.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Drugi radzyński pałac...

Zdjęcie wykonane w latach 30. XX wieku w Radzyniu Podlaskim przez znanego miejscowego fotografa Józefa Karłowicza. Dzisiaj dość trudno, nawet stojąc na ulicy Sitkowskiego, dojrzeć, że po południowej stronie, w mocno zadrzewionym i niepielęgnowanym parku, za dość dużym murem znajduje się pałacyk Gubernia. Wybudowany został w końcówce XVIII wieku przez Potockich jako jeden z satelitów Pałacu, potem, około roku 1870, został przebudowany przez kolejnych właścicieli, ziemiańską rodzinę hrabiów Szlubowskich. Prostokątny, dwukondygnacyjny, nakryty wysokim dachem mansardowym, z wieżą przylegającą do wschodniej elewacji, po przekazaniu głównego Pałacu Skarbowi Państwa w 1920 roku został rodzinną rezydencją. W 2004 roku zreprywatyzowany, obecnie w rękach prywatnych, nieużytkowany.

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Ułęż z herbem jak Paryż i Florencja

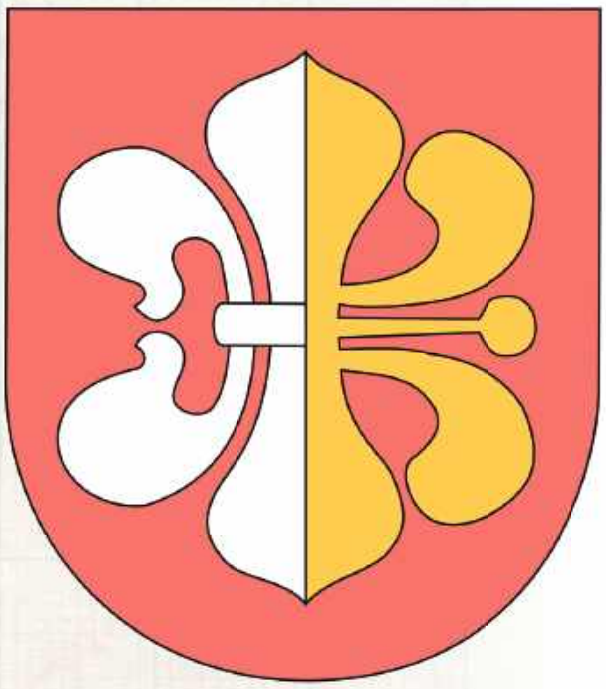

Uchwalony w 2003 roku Statut Gminy Ułęż (pow. rycki) stanowi, że herbem jest w polu czerwonym złączone połulilia srebrna i połukosaciec złoty. Żeby zrozumieć, skąd akurat takie godło, trzeba zagłębić się w lokalną historię.

Osoby zainteresowane heraldyką szybko dostrzegą, że herb Ułęża nawiązuje dość wyraźnie do staropolskiego herbu Gozdawa, który w XV wieku odnotowywany był jako podwójna srebrna lilia ze złotą opaską w polu czerwonym. Takie wyobrażenie znane było w całej Europie. W rozmaitych mutacjach - zwykle na niebieskiej tarczy - były lilie symbolem monarchii francuskiej, do tej pory są herbem Paryża. W ikonografii chrześcijańskiej lilia jest symbolem czystości duchowej, często towarzyszy na obrazach świętym dziewicom, ale też czystym duchowo rycerzom.

Odczytując intencje osób, które pracowały nad konceptem, a potem projektem, musimy podkreślić, że znalazły się one w dość trudnej sytuacji. Jednostka administracyjna w postaci gminy Ułęż nie ma żadnego wiodącego ośrodka osadniczego, który miałby dawny nadany przy jakiejś lokacji i ustabilizowany przez wieki herb. W takiej sytuacji czasem bezpiecznym odwołaniem się jest np. wezwanie lokalnego kościoła czy silnej parafii - ta ścieżka też specjalnie nie rokowała. Bywa, że pomocą jest tradycja heraldyczna miejscowej szlachty czy ziemiaństwa: przyjmuje się, najczęściej dokonując jakiejś niewielkiej zmiany, herb np. pierwszych właścicieli. I właśnie ta ścieżka, mimo że i tak nieoczywista, doprowadziła do portu.

Dostrzeżono, że jedną z kluczowych postaci w dziejach rozwoju terenów gminy był hrabia Kajetan Kicki, właściciel Sobieszyna. Człowiek wielce oryginalny, mocno zaangażowany w rozwój nowoczesnego rolnictwa, filantrop, fundator m.in. tutejszego kościoła i szkoły, która zresztą nosi jego imię. Pieczętujący się Gozdawą właśnie! Nie było to może skojarzenie najpotężniejsze, ale w innym wypadku trzeba by było szyć zupełnie z wyobraźni. A to rzadko kiedy doprowadzało w heraldyce do dobrych efektów.

Najwidoczniej Gozdawę, żeby różniła się od herbu rodzinnego, postanowiono zmodyfikować: obrócić na bok, jej lewą (heraldycznie) część ozłocić oraz nieco zmienić rysunek na ów „połukosaciec". Kosaciec jest to, znany florystom, irys. Często bywa mylony albo traktowany zamiennie z lilią. Dowodem są np. opisy herbu Florencji: spotyka się obie wersje!

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 0d3a0b3370

Na francuskim uniwersytecie przebadano dzieje migracji lubartowskich Żydów (cz. I)

Kto, kiedy, dokąd i dlaczego uciekał z Lubartowa

Przedwojenny Lubartów zamieszkiwało ponad trzy tysiące Żydów, co stanowiło połowę populacji. Już na przełomie XIX i XX stulecia wielu z nich postanawiało szukać szczęścia gdzie indziej. W Lublinie, Warszawie, innych miasteczkach, ale też w USA, Francji i Palestynie. Jakie były powody? Jak układały się losy? Czy utrzymywali więzi z rodzinnym miasteczkiem?

W czerwcu tego roku w paryskiej *École normale supérieure*, jednej z najbardziej prestiżowych placówek naukowych i edukacyjnych z zakresu historii we Francji, odbyła się konferencja podsumowująca projekt „Lubartworld". W jego ramach międzynarodowy i międzydyscyplinarny zespół badaczy, w większości złożony z uczonych francuskich i polskich, afiliowanych przy uniwersytetach nie tylko paryskich, ale też m.in. w Berlinie, Grenoble, Wrocławiu, Warszawie i USA przeanalizował migracje Żydów z Lubartowa.

Losy osób układają się w mozaikę

Pomysł polegał na przerzuceniu mostu między maleńkimi mikrohistoriami ludzi i rodzin a wielkim, ostatnio często i szczegółowo badanym opisem zjawiska międzynarodowych i międzykontynentalnych migracji XX wieku. O ile poszczególne historie mają cechę wspólną, zaczynania się w Lubartowie, o tyle ich dalsze ciągi oplatają praktycznie całą kulę ziemską. Podlubelskie miasteczko wybrano nie z powodu jego wyjątkowości, ale wręcz przeciwnie: uznano je za najbardziej standardowo polsko-żydowskie, o najbardziej typowej organizacji, strukturze, modelu relacji międzyludzkich itd. Jego dodatkowym atutem jest też fakt zachowania dużej ilości materiałów historycznych, pozwalających na zebranie znacznej ilości szczegółowych informacji, pozwalających nie tylko na budowanie opisów, ale też używanie narzędzi statystycznych. Zamiarem uczonych była możliwość przenoszenia wniosków z badań nad Lubartowem na inne społeczności.

O co pytano?

Na stronie projektu znajdujemy zestaw zagadnień, którymi zajmowali się uczeni. *Kto uciekł? Kiedy i dokąd? Z kim? Kto przeżył? Nie chodzi tylko o policzenie, ile osób wyjechało, ile zostało deportowanych, a ile zostało. Chodzi raczej o powiązanie ich kierunków z otoczeniem rodzinnym, ekonomicznym i sąsiedzkim, w którym się znajdowały. Dzięki przebadaniu wnętrza grupy, projekt umożliwi porównanie losów i określenie roli statusu społeczno-ekonomicznego, płci, liczebności rodziny, stopnia religijności lub zaangażowania politycznego w różnych reakcjach na prześladowania. Skąd wynikały różne kierunki migracji wewnątrz Polski lub za granicę?*

Efekty można łatwo samodzielnie ocenić, korzystając ze strony https://visualizing-lubartworld.org/, gdzie niewielka, ale reprezentatywna część mikrohistorii, badań i wyników zaprezentowana jest w bardzo przystępnej i atrakcyjnej formie.

Fot.Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu

Plac przed klasztorem i kościołem kapucynów w Lubartowie w 1940 roku. Na miejscu lata okupacji i Zagłady udało się przetrwać tylko około 20 spośród 3400 lubartowskich Żydów

Czego się można dowiedzieć?

Przed I wojną światową Żydzi z Lubartowa wyruszali najchętniej za Atlantyk, najpopularniejszymi destynacjami były Nowy Jork i kanadyjski Quebec. W tym czasie wyjechali m.in. rodzice Georgesa Pereca, potem znanego francuskiego pisarza. 19 Żydów wyjechało do Francji, siedmiu do Belgii, pojedyncze wypadki do Londynu, Wiednia i Budapesztu. Emigracja eskaluje po zakończeniu wojny, pojawia się nowy kierunek: Palestyna. Po przyjęciu w USA ustawodawstwa ograniczającego migrację pojawia się zjawisko wyjazdów do Argentyny. Jednak już połowa emigrantów wybiera rozmaite kraje w Europie. Gotowość wyjazdów rośnie w latach trzydziestych: z jednej strony są to skutki kryzysu, z drugiej, rosnącego w ocenie samych zainteresowanych, lokalnego antysemityzmu i obawy przed hitleryzmem. W tym momencie wyraźnie rośnie popularność kierunku palestyńskiego. Życie tam wybiera ponad 100 osób. W 1937 roku skokowo rośnie liczba emigrantów do Francji: w związku z organizacją Międzynarodowej Wystawy (ówczesne Expo...) poluzowane zostają czasowo wymogi wizowe, co nie tylko Żydzi z Lubartowa skrzętnie i z refleksem wykorzystali.

Potężny ruch migracyjny dokonał się oczywiście jesienią i zimą 1939 roku, kiedy znaczna część Żydów podjęło desperacką próbę ucieczki na tereny zajęte przez Sowietów i dalej w głąb Związku Sowieckiego. Trafili głównie do obszaru między Użhorodem (obecnie Ukraina) a Kłajpedą (obecnie Litwa) na zachodzie, Pskowem (Rosja) na północnym wschodzie, Rostowem nad Donem (Rosja) na południowym wschodzie i Odessą na południu.

cdn.

Zbigniew Smółko

Jednym z elementów realizacji projektu było przełożenie z oryginalnego języka ijdysz na język francuski Księgi Pamięci Lubartowa - Lubartów Memorial Book (Yizkor Book). Wydana w 1947 roku w Paryżu przez Towarzystwo Przyjaciół Lubartowa w języku jidysz pod tytułem Hurbn Levertov (Zniszczenie Lubartowa), zawiera opowieści osób, które albo wyjechały z miasta i okolic przed wojną, albo udało się im przetrwać Zagładę. Stanowi ona zupełnie unikalny materiał. Przełożenie jej na francuski czyni go o wiele bardziej dostępnym. W internecie możemy znaleźć ją pod adresem https://lubartworld.cnrs.fr/en/the-lubartow-memorial-book/

Po co w Łukowie zbudowano jeszcze jeden kościół

Łuków może pochwalić się dwoma zabytkowymi wspaniałymi świątyniami pw. Przemienienia Pańskiego (tzw. pijarski) i Podwyższenia Krzyża Świętego (tzw. bernardyński). Niejako w ich cieniu znajduje się niewielki, drewniany kościółek pw. św. Rocha, gdzie w niedzielę po 16 sierpnia organizowany jest odpust.

Rozstrzyganie o dawności poszczególnych świątyń jest o tyle nieprecyzyjne, że mówimy nie o jednym budynku, a o całych ich sukcesjach: zwykle drewniane kościoły nawet i bez pożaru nie zawsze były w stanie przetrwać wiek. W Łukowie przyjmuje się, że najstarszy ze znanych nam był parafialny (farny), stojący do XIX wieku w rynku, Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Z pewnością co najmniej równie dawne korzenie miała, znacznie mniejsza, pełniąca rolę filii albo - gdy akurat główny był po pożarze... - zastępstwa, kaplica św. Leonarda. Poświadczona jest w XVI wieku, ale samo wezwanie dowodzi dawności - kult tego świętego w Polsce popularny był w średniowieczu: miano to nosi nie tylko najstarsza wawelska rotunda, ale też np. pierwszy kościół w Parczewie. W epoce nowożytnej był też działający przy szpitalu - przytułku kościółek św. Ducha.

A wierni na deszczu...

W XVII i XVIII wieku wybudowano dwa piękne, murowane kościoły klasztorne bernardynów i pijarów. Nie były one jednak siedzibami parafii. W początkach XIX wieku sytuacja była dość zaskakująca: w mieście były dwa okazałe kościoły klasztorne, natomiast wierni w niedzielę i święta tłoczyli się w niewielkim, drewnianym, zdaje się, że niespecjalnej urody. W efekcie, na mocy podpisanego porozumienia między biskupem a władzami zakonnymi, przeniesiono nabożeństwa parafialne do bernardynów. Paradoksalnie sprawa nie była prosta do przeprowadzenia: proboszcz mógł odprawiać przy ołtarzu głównym, wikariusze przy bocznych... Oczywiście pokorni zakonnicy i głęboko uduchowieni księża diecezjalni kompletnie nie mogli dojść do ładu, kto, kiedy i co ma odprawiać, a już zupełnie nie do ustalenia było, kto winien opłacać organistów (było dwóch!) i skończyło się grubą awanturą. Wobec powyższego biskup Szymański przeniósł nabożeństwa parafialne do kościoła Podwyższenia Krzyża do ojców pijarów. Tu już porozumienie okazało się łatwiejsze (konwent pijarski liczył tylko kilku zakonników), udało się też nawiązać dobre więzi osobiste: pijar Adam Słotwiński z diecezjalnym Stanisławem Brzóską zgodnie zajęli się przygotowaniem powstania...

Zdjęcie wykonane po 1943 roku, już po przebudowie sygnaturki z bani na słupową latarnię

Potrzebny cmentarz

W tych warunkach w trzeciej dekadzie XIX stulecia przystąpiono do budowy jeszcze jednej świątyni, od początku pomyślanej jako kaplica cmentarna. Starsze nekropolie chrześcijańskie mieściły się przy kościołach, żydowska za miastem. Były już dalece niewystarczające.

Wybór patrona nie był przypadkowy. Święty Roch, wedle hagiografów pochodzący z Francji, w trakcie pielgrzymki do Rzymu zaraził się dżumą, ale dzięki opiece Bożej i lizaniu przez psa (!) wyzdrowiał. Jest protektorem od zaraz i chorób i opiekunem cmentarzy. Dlatego też często patronuje kapliczkom na nekropoliach: tak jest nie tylko w Łukowie, ale też np. w Mordach (pow. siedlecki), Nysie, Mikstacie w Wielkopolsce, Lądku Zdroju, Wieruszowie i wielu innych.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 0d3a0b3370

Gościła plejada znakomitych muzyków i wokalistów

Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego oczarował

W sierpniu Biała Podlaska otrzymała wspaniałą dawkę kultury na poziomie światowym – gościła m.in. znane gwiazdy jazzu i pianistów południowokoreańskich. Siódma edycja Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego przyniosła ofertę różnorodnej muzyki oraz bogatą paletę przeżyć artystycznych ze wzruszeniami i zachwytami, a także z humorem.

Fot.Miasto Biała Podlaska (FB)

Wydarzeniem prestiżowym i artystycznym był recital na dwa fortepiany południowokoreańskich pianistów. Wystąpili 25-letni Hyuk Lee i 18-letni Hyo Lee

Organizatorzy zaskoczyli urozmaiconym tegorocznym repertuarem, jakże odmiennym od poprzednich edycji.

– Bogusław Kaczyński był wielką gwiazdą. To osobowość, znawca i mistrz, a przede wszystkim bialczanin, niesiony przez miłość do muzyki. Zarażał tą pasją innych, a wszystko to wyniósł ze swojego rodzinnego grodu – tak prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk otworzył wielodniowy cykl imprez hołdem ku czci patrona, który urodził się w 1942 roku w Białej Podlaskiej i zmarł w 2016 roku w Warszawie.

Plejadę festiwalowych gwiazd rozpoczęli już na pierwszym koncercie „Cały ten jazz" znani i podziwiani wokaliści Natalia Muianga i Kuba Badach. Widzowie byli zauroczeni szczególnie ich duetem z emocją wykonującym słynny przebój „Z tobą chcę oglądać świat" . Oklaski zebrał też towarzyszący śpiewakom Chopin University Big Band pod dyrekcją Piotra Kostrzewy. Na pochwały zasłużyli także prowadzący koncert z wdziękiem oraz humorem Gabriela Kuc-Stefaniuk i Robert Kamyk.

Historyczny pierwszy recital chopinowski

Wydarzeniem 24 sierpnia był recital na dwa fortepiany wybitnych dobrze mówiących po polsku pianistów południowokoreańskich, którzy już w październiku wystąpią w XIX Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim, gdyż z powodzeniem przeszli eliminację.

Obaj: 25-letni Hyuk Lee i 18-letni Hyo Lee zakochani w muzyce Chopina i w Polsce byli serdecznie witani przez melomanów i żegnani z bisami. Starszy z braci Hyuk Lee już w 2021 roku został finalistą poprzedniego cenionego w świecie kultury Konkursu Chopinowskiego. Młodszy tam wystąpi pierwszy raz. Starszy wirtuoz zachwycił się nawet akompaniamentem stworzonym przez deszcz, który pojawił się w trakcie popisów solowych i w duecie.

- Koncert w amfiteatrze w Białej Podlaskiej miał wymiar szczególny: był nie tylko spotkaniem z geniuszem Fryderyka Chopina, ale też symbolicznym ukłonem wobec patrona festiwalu, Bolesława Kaczyńskiego. On sam kiedyś marzył o karierze pianisty, a później, jako krytyk i komentator, z uwagą i pasją śledził Konkursy Chopinowskie – przypomniał na łamach wp.pl Tomasz Pasternak, kierownik artystyczny festiwalu i naczelny portalu Orfeo.

Kolejną festiwalową atrakcją była projekcja pokazująca koncert światowego króla walca André Rieu na pokładzie statku. W ramach 7. Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego zorganizowano również premierę spektaklu bialskiego Teatru Słowa „Tymczasem w Rowerowej Stolicy". Autorem scenariusza jest Jacek Danieluk, spektakl reżyserowała Danuta Szaniawska.

Zauroczenia, nostalgia i słynny skrzypek

Na żywo zaś bialczanie mogli obejrzeć w piątek koncert piosenek 20-lecia międzywojennego „Miłość ci wszystko wybaczy. Piosenki, które kochamy" w wykonaniu artystów związanych z Teatrem Wielkim – Operą Narodową. Młodzi wokaliści w stylowej scenografii śpiewali wiekowe przeboje filmowe np. „Tango Milonga", „Miłość Ci wszystko wybaczy", „Każdemu wolno kochać", „Odrobinę szczęścia w miłości" czy „Ta ostatnia niedziela". Widzowie mieli kolejną szansę na zauroczenie i nostalgię.

Festiwal kończyła w sobotę gala finałowa z wielkim koncertem muzyki filmowej z udziałem Krzesimira Dębskiego i specjalnie zaproszonych śpiewaków operowych m.in. Hanny Okońskiej i Damiana Wilmy.

Słynny skrzypek jazzowy, dyrygent i kompozytor Krzesimir Dębski już w 1985 roku znalazł się w ankiecie amerykańskiego pisma „Down Beat" wśród dziesięciu najlepszych skrzypków jazzowych świata. Był laureatem wielu nagród w konkursach międzynarodowych i krajowych.

Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego miał także wydarzenia towarzyszące, czyli koncert w kościele pw. św. Piotra i Pawła przy klasztorze Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Serpelicach z muzyką Georga Friedricha Händla i Antonio Vivaldiego. W GOK w Sarnakach zaprezentowano przeboje sceny operowej, operetkowej i musicalowej. Jeszcze 14 września o godz. 17 w Sanktuarium Matki Bożej Leśniańskiej w Leśnej Podlaskiej w koncercie „Muzyka aniołów. Historie opowiadane muzyką" harfa, flet i sopran mają ożywić utwory wielkich mistrzów muzyki klasycznej takich jak: Bach, Debussy, Faure, Saint-Saëns i Spohr.

Organizatorami wydarzeń w ramach 7. Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego byli prezydent Michał Litwiniuk, Bialskie Centrum Kultury, Orfeo Fundacja im. Bogusława Kaczyńskiego oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Marek Pietrzela

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

OGŁASZA USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE NASTĘPUJĄCEJ NIERUCHOMOŚCI

Oznaczenie nieruchomości	Opis nieruchomości i przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania	Cena wywoławcza (zł)	Wysokość wadium (zł)	Terminy
Działki nr 82/1 i 83 o łącznej pow. 0,0220 ha w obrębie 2 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Małej KW Nr LU1R/0006790/2 i Nr LU1R/00012065/6	Nieruchomość zabudowana murowanym jednopiętrowym budynkiem kamienicy, w złym stanie technicznym – budynek do rozbiórki oraz murowanym budynkiem garażowym. Obszar mieszkaniowy MM.CC" z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną i jednorodzinną oraz usługi publiczne i komercyjne, w strefie ochrony wartości kulturowych.	121 000,00	12 100,00	Termin wpłaty wadium: 26.09.2025 r. Termin przetargu: 01.10.2025 r. godz. 10:00

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" oraz bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i przetargi"

w zakładce „Nieruchomości". Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące wystawionych na przetarg nieruchomości

oraz warunków przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pokój nr 2 i pod numerem telefonu 83 372-62-21.

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski zastrzega możliwość odwołania ogłoszonych przetargów.

Narodowe Czytanie w Drelowie

Gminna Biblioteka Publiczna w Drelowie zaprasza mieszkańców do udziału w tegorocznej edycji Narodowego Czytania, które odbędzie się 6 września o godz. 17 na terenie zielonym przy Gminnym Centrum Kultury w Drelowie.

Tegoroczne wydarzenie odbywa się pod hasłem „Słowo, które nie przemija" i poświęcone jest twórczości Jana Kochanowskiego – jednego z najwybitniejszych poetów polskiego renesansu.

Organizatorzy przewidzieli również dodatkową atrakcję – możliwość ostemplowania prywatnych egzemplarzy książek pamiątkową pieczęcią Narodowego Czytania.

Narodowe Czytanie, objęte patronatem honorowym Pary Prezydenckiej, to cykliczna akcja popularyzująca klasykę literatury polskiej.

Kamil Pulik

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA Międzyrzec Podlaski

Ogłasza ustny przetarg nieograniczony na oddanie w najem na czas nieoznaczony lokalu użytkowego Nr 1 o pow. 36,55 m² w budynku przy ul. Lubelska 18 usytuowanego na działce nr 264 obr. 2 w Międzyrzecu Podlaskim. Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Termin przetargu 01.10.2025 r., Wywoławczy miesięczny czynsz: 1200,00 zł netto. Wysokość wadium 1200,00 zł. Termin wpłaty wadium: 26.09.2025 r. Z pełną treścią ogłoszenia można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ulicy Pocztowej 8, na stronach internetowych Urzędu Miasta www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" i bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi" w zakładce „Nieruchomości". Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, pokój nr 2, oraz pod numerem tel. 83 372-62-21.

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

Motor Lublin wreszcie się przełamał

Piłkarze lubelskiego Motoru wreszcie dali powody do radości swoim kibicom. W spotkaniu 7. kolejki PKO BP Ekstraklasy żółto-biało-niebiescy pokonali na wyjeździe Górnika Zabrze.

Fot.Łukasz Wójcik / Motor Lublin

Pierwsze wyjazdowe zwycięstwo lubelskiego zespołu w tym sezonie

„Motorowcy" przystąpili do sobotniej konfrontacji po słabej passie, mając na koncie dwie porażki, taką samą liczbę remisów i tylko jedno zwycięstwo. W mediach zaczęły się nawet pojawiać informacje, że w przypadku piątego meczu bez zwycięstwa, trener Mateusz Stolarski może stracić posadę. Ciężar gatunkowy rywalizacji w województwie śląskim był więc dla lubelskiego zespołu bardzo duży.

Do przerwy w Zabrzu nie padły żadne gole, a spotkanie nie należało do zbyt porywających. Po zmianie stron wynik otworzył Jacques Mbaye Ndiaye. Senegalczyk trafił do siatki w swoim pierwszym kontakcie z piłką. Skrzydłowy Motoru wykorzystał dobre podanie od Karola Czubaka, wpadł w pole karne i bardzo ładnym uderzeniem zapewnił żółto-biało-niebieskim prowadzenie. Dla 21-latka była to druga bramka w obecnym sezonie. Poprzednią strzelił na inaugurację przeciwko Arce Gdynia.

Po golu Ndiaye mecz stał się bardziej otwarty. I choć nie było w nim wielu sytuacji bramkowych, to rywalizacja odbywała się w szybkim tempie oraz nie brakowało w niej walki. Ostatecznie jednak więcej trafień nie padło i trzy punkty pojechały do Lublina.

- Ta drużyna nigdy nie zawodzi w trudnych chwilach. Dziękuję kibicom za wsparcie, szacunek, bo nigdy mnie nie zawiedli. Zawsze są z drużyną i ze mną. To jest coś niesamowitego, kiedy nie masz najlepszego momentu, a oni skandują twoje nazwisko, dziękuję im za to. Drużyna chciała wygrać dla nich i mam nadzieję, że to będzie mecz założycielski Motoru w tym sezonie - skomentował trener Mateusz Stolarski. Co ciekawe, w jego sztabie doszło do drobnej korekty. Z funkcji kierownika drużyny zrezygnował Radosław Chmielnicki. Na stanowisku zastąpił go Rafał Marzęda, który do tej pory był kitmanem. Zarządzaniem sprzętem pierwszego zespołu zajął się natomiast Igor Miazga.Teraz „Motorowcy" poczekają na kolejne starcie w rozgrywkach ekstraklasy dwa tygodnie, z uwagi na przerwę reprezentacyjną. 14 września żółto-biało-niebiescy zmierzą się przed własną publicznością z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Pierwszy gwizdek w tej konfrontacji zaplanowano o godzinie 12:15.

Górnik Zabrze - Motor Lublin
0:1 (0:0)

Bramka: Ndiaye 58
Motor: Brkić – Stolarski (65 Wójcik), Matthys, Bartoš (78 Meyer), Luberecki, Łabojko Rodrigues, Wolski (78 Scalet), Król, van Hoeven (59 Ndiaye), Czubak (65 Dadashov)

Karol Kurzępa

Słaby start rugbistów

Początek sezonu 2025/26 nie układa się po myśli Edach Budowlanych Lublin. Po dwóch kolejkach podopieczni trenera Andrzeja Kozaka mają na koncie dwie porażki. Niebiesko-biało-czerwoni rozpoczęli nową kampanię od starcia w Gdyni z tamtejszą Arką. Tam ulegli gospodarzom 21:52. W następnej serii spotkań lublinianie nie poprawili sobie nastrojów przed własną publicznością i przegrali 10:22 z Juvenią Kraków. Teraz będą musieli powalczyć o poprawę swojego bilansu z KS Budowlanymi WizjaMed Łódź, z którymi zmierzą się w następnej kolejce w delegacji. Do tego starcia dojdzie w drugi weekend września.

Karol Kurzępa

Superpuchar nie dla Lublina

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin zaczęły sezon 2025/26 od porażki z największym rywalem. Biało-zielone uległy w starciu o Superpuchar Polski Zagłębiu Lubin.

Fot.PGE MKS El-Volt Lublin

Superpucharowe starcie rozgrywano w Atlas Arenie w Łodzi

Zespoły z Lublina i Lubina to odwieczni przeciwnicy, którzy co roku rywalizują o mistrzostwo Polski. Tym razem biało-zielone i „Miedziowe" zmierzyły się na neutralnym terenie, by powalczyć o Superpuchar w pierwszym meczu o stawkę w nowej kampanii.

W pierwszej połowie lublinianki miały spore problemy ze skutecznością. Najlepiej świadczy o tym fakt, że w ciągu 21 minut rzuciły tylko pięć bramek. Ostatecznie na przerwę zeszły, przegrywając 9:13.

Po zmianie stron Zagłębie kontrolowało przebieg wydarzeń na boisku i zasłużenie sięgnęło po zwycięstwo. Drużynie z Lublina nie pomagała nawet podwójna przewaga, gdy z powodu kar rywalki przez krótki czas grały bez dwóch zawodniczek. Ostatecznie „Miedziowe" triumfowały różnicą sześciu trafień i zabrały Superpuchar do Lubina.

- Byliśmy słabszym zespołem od Zagłębia. Myślę, że przeważyła o tym słaba skuteczność w ważnych momentach oraz błędy własne na kontrze, gdy spokojnie mogliśmy wyprowadzić 2-3 piłki i rzucić do bramki, to podania nie docierały do naszych skrzydłowych. Przede wszystkim nie mogliśmy operować pełnym składem, musieliśmy korzystać z tych samych rozgrywających w ataku i obronie, przez co w końcówce zabrakło sił. Myślę jednak, że pokazaliśmy charakter, walkę do końca i w tym sezonie zaprezentujemy dużo fajnej piłki ręcznej - podsumował trener Paweł Tetelewski.

3 września drużyna z Lublina miała zainaugurować zmagania w Orlen Superlidze kobiet. Domowa konfrontacja podopiecznych trenera Pawła Tetelewskiego została jednak przełożona. Wszystko z powodu zawirowań w szeregach rywala. KPR Tauron Ruch Chorzów połączył się w tym tygodniu z Energa Szczypiorno Kalisz. W wyniku fuzji do rozgrywek przystąpi Tauron Ruch Szczypiorno Kalisz. Nowy termin konfrontacji nie został jeszcze ustalony. W tej sytuacji pierwsza kolejka czeka lublinianki 6 września w Koszalinie.

Zagłębie Lubin - PGE MKS FunFloor Lublin
30:24 (13:9)

Lublin: Wdowiak, Martins – M. Więckowska 7, Górna 5, Przywara 5, Pietras 2, O`Mullony 2, Szynkaruk 1, Andruszak 2, Dziuba, Matuszczyk, D. Więckowska, Lima

Karol Kurzępa

Szeremeta przeszła badania płci. To nie żart!

Julia Szeremeta, która 24 sierpnia br. obchodziła urodziny, przeszła badania płci. To brzmi jak żart, ale absolutnie nim nie jest.

Julia Szeremeta zyskała ogromną popularność i uznanie podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu. Polka wywalczyła tam srebrny medal w boksie w kategorii do 57. kilogramów. Podczas zmagań w stolicy Francji nie brakowało kontrowersji. Chociażby w finale zawodniczka Paco Lublin walczyła z Lin Yu-Ting, w przypadku której negowano jej bycie kobietą. Finalnie badania nie wykazały nieprawidłowości w jej płci.

Od tamtej pory Międzynarodowy Komitet Olimpijski związał się z federacją World Boxing. Ta z kolei zarządziła badania płci wszystkich zawodniczek przed zbliżającymi się mistrzostwami świata, które w dniach 4-14 września odbędą się w Liverpoolu. Takie same testy przeszła również Julia Szeremeta. Zaskoczenia nie było.

22-latka oczywiście jest kobietą. Otrzymała więc certyfikat płci i nie ma mowy o żadnych kontrowersjach - przekazał Przegląd Sportowy Onet. Co ciekawe, testy płci od 2026 roku przechodzić będą również mężczyźni. World Boxing chce uniknąć wszelkich domysłów i ewentualnych nieprawidłowości.

Wcześniej boksem amatorskim zarządzała federacja IBA, która do mistrzostwa świata w 2023 roku nie dopuściła Imane Khelif i Lin Yu-Ting właśnie z powodów niezaliczenia testów płci. Obie wystartowały później w Paryżu i wygrały złote medale, a Tajwanka wygrała w finale z samą Szeremetą. Na przyszłych igrzyskach takich kontrowersji już nie będzie.

Kacper Ciuksza

WSP

Nowy zawodnik i dwie porażki. PGE Start zaczął grać

PGE Start Lublin rozegrał dwa pierwsze sparingi przed rozpoczęciem sezonu 2025/26. Wicemistrzowie Polski poinformowali również o transferze nowego zawodnika.

Start Lublin udał się na południe Polski, by rozegrać dwa pierwsze sparingi przed sezonem 2025/26. Pierwszymi rywalami zespołu Wojciecha Kamińskiego byli koszykarze Śląska Wrocław. Z nimi czerwono-czarni przegrali 78:96. Najlepiej w zespole punktowali Elijah Hawkins i Jordan Wright. Obaj zdobyli po 15 punktów. W drugim sparingu rywalami Startu byli koszykarze Górnika Wałbrzych. Niestety również ten zespół okazał się lepszy od lublinian - wygrał 86:76. Trenera cieszyć mogła jednak forma Hawkinsa, który tym razem zdobył aż 26 punktów. Kroku dotrzymał mu Trey Tennyson, na którego koncie znalazło się 21 „oczek". Być może w kolejnych sparingach lublinianie będą radzili sobie lepiej, bo do składu dołączy kolejny Amerykanin. Klub ogłosił, że nowym graczem czerwono-czarnych został Tevin Mack. To 28-latek, który najlepiej czuje się na pozycji nr 3 i mierzy 201 cm wzrostu. Wcześniej występował w barwach drużyn NCAA z Teksasu, Alabamy i Karoliny Południowej. W Europie zaliczył do tej pory kluby w Kosowie, we Włoszech, w Portugalii i Grecji. Ma za sobą także grę w zespołach z Azji i Afryki. Ostatni sezon zaczął w Libii, następnie w grudniu przeniósł się na Tajwan, gdzie zdobywał średnio 21.6 punktów na mecz dla drużyny New Taipei CTBC DEA.

Sparingi:

WKS Śląsk Wrocław - PGE Start Lublin
96:78
(32:14, 14:20, 27:23, 23:21)
Start: Hawkins 15, Wright 15, Tennyson 14, Krasuski 10, Put 8, Ford 7, Griffin 6, Pelczar 3, Szymański

Górnik Zamek Książ Wałbrzych - PGE Start Lublin
86:76
(22:12, 17:17, 25:17, 22:30)
Start: Hawkins 26, Tennyson 21, Griffin 12, Wright 6, Ford 4, Pelczar 3, Krasuski 2, Szymański 2, Kępka

Kacper Ciuksza

eprasa.pl 0d3a0b3370

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Absolwent - Kujawiak 6:1
ŁKS Łazy - Grom 2:4
Red Sielczyk - Orzeł 2:1
Sokół - KS Drelów 0:1
Unia K. - Unia Ż. 2:0
Bizon - Podlasie II 2:6
Lutnia - Victoria 1:2
Agrotex - Az-Bud 3:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Victoria Parczew	4	12	21:3
2	KS Drelów	4	10	8:1
3	Lutnia Piszczac	4	9	9:4
4	Podlasie II Biała Podlaska	4	9	16:4
5	Orzeł Czemierniki	4	9	11:6
6	Agrotex Milanów	4	9	16:8
7	Absolwent Domaszewnica	4	6	11:7
8	Red Sielczyk	4	6	5:8
9	Sokół Adamów	4	6	3:7
10	Grom Kąkolewnica	4	6	6:11
11	Az-Bud Komarówka Podl.	4	4	12:7
12	Unia Krzywda	4	3	4:25
13	Unia Żabików	4	3	3:7
14	ŁKS Łazy	4	1	6:10
15	Bizon Jeleniec	4	1	5:19
16	Kujawiak Stanin	4	0	2:11

NASTĘPNA KOLEJKA (06.09., godz. 18:00): Victoria - Agrotex, (07.09., godz. 11:00): Podlasie II - Lutnia, (07.09., godz. 12:00): Unia Ż. - Bizon, (07.09., godz. 13:00): Kujawiak - ŁKS Łazy, KS Drelów - Unia K., (07.09., godz. 16:00): Az-Bud - Absolwent, Grom - Red Sielczyk, (07.09., godz. 17:00): Orzeł - Sokół.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Niwa - Dąb 0:4
Tytan - Twierdza 2:0
GLKS Rokitno - Olimpia 0:4
Wodnik - LZS Dobryń 4:4
Granica - pauza
Agrosport Leśna Podlaska wycofał się z rozgrywek

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Olimpia Jabłoń	1	3	4:0
2	Dąb Dębowa Kłoda	1	3	4:0
3	Tytan Wisznice	1	3	2:0
4	Wodnik Siemień	1	1	4:4
5	LZS Dobryń	1	1	4:4
6	Granica Terespol	0	0	0:0
7	Twierdza Kobylany	1	0	0:2
8	Niwa Łomazy	1	0	0:4
9	GLKS Rokitno	1	0	0:4

NASTĘPNA KOLEJKA (06.09., godz. 18:00): Olimpia - Wodnik, (07.09., godz. 13:00): Twierdza - GLKS Rokitno, (07.09., godz. 15:00): Dąb - Tytan, (07.09., godz. 16:00): Granica - Niwa, LZS Dobryń - pauza.

mp

Pucharowa środa

A przed nami trzecia runda Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Będzie się działo.

PROGRAM III RUNDY
(03.09., godz. 17:00)
Sokół Adamów - Orlęta Łuków
Gręzovia Gręzówka - Huragan Międz. Podl.
Bizon Jeleniec - ŁKS Łazy
Orlęta II Łuków - KS Drelów
Podlasie II Biała Podl. - Az-Bud Komarówka Podl.
(03.09., godz. 20:00)
Victoria Parczew - Orlęta Radzyń Podl.
(11.09., godz. 17:00)
Granica Terespol - Lutnia Piszczac

KLASA A - gr. II

WYNIKI 2. KOLEJKI
AR-TIG - Orlęta II 0:16
Orlęta - Dwernicki 1:3
Armaty - Olimpia 2:0
Polesie - Bór 2:2
Bad Boys - Gręzovia 2:3
Tur - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	2	6	20:2
2	Gręzovia Gręzówka	2	6	8:2
3	Armaty Stroczek Łukowski	2	6	5:1
4	Dwernicki Stoczek Łuk.	2	3	5:5
5	Bad Boys Zastawie	2	3	3:3
6	Orlęta Gołaszyn	2	3	4:4
7	Bór Dąbie	2	1	3:5
8	Polesie Serokomla	2	1	2:7
9	Tur Turze Rogi	1	0	0:1
10	Olimpia Okrzeja	2	0	1:5
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	1	0	0:16

NASTĘPNA KOLEJKA (06.09., godz. 15:00): Dwernicki - Armaty, (07.09., godz. 13:00): Bór - Bad Boys, Olimpia - Polesie, (07.09., godz. 16:00): Tur - AR-TIG, Orlęta II - Orlęta, Gręzovia - pauza.

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Unia II - Az-Bud II 0:1
SRG Sławatycze - Lutnia II 1:1
Victoria II - Janowia 1:0
WYNIKI 2. KOLEJKI
Az-Bud II - Janowia 0:6
Lutnia II - Victoria II 1:2
Unia II - SRG Sławatycze 0:3 (wo)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Victoria II Parczew	2	6	3:1
2	SRG Sławatycze	2	4	4:1
3	Janowia Janów Podl.	2	3	6:1
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	2	3	1:6
5	Lutnia II Piszczac	2	1	2:3
6	Unia II Żabików	2	0	0:4

NASTĘPNA KOLEJKA (07.09., godz. 13:00): SRG Sławatycze - Az-Bud II, Victoria II - Unia II, Janowia - Lutnia II.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Start - Orkan 3:2
Wóldom - Lesovia 0:5
Bystrzyca - Wenus 1:5
WYNIKI 2. KOLEJKI
Start - Wenus 3:6
Lesovia - Bystrzyca 3:0
Orkan - Wóldom 1:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	2	6	8:0
2	Wenus Oszczepalin	2	6	11:4
3	Start Gózd	2	3	6:8
4	Wóldom Wólka Dom.	2	3	4:6
5	Orkan Wojcieszków	2	0	3:7
6	Bystrzyca Borki	2	0	1:8

NASTĘPNA KOLEJKA (07.09., godz. 13:00): Wóldom - Start, Bystrzyca - Orkan, (07.09., godz. 16:00): Wenus - Lesovia.

mp

Idealny weekend Podlasia. Dwa zwycięstwa, sześć punktów i dobra forma

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska mogą mówić o perfekcyjnym tygodniu. Drużyna Macieja Oleksiuka w ciągu kilku dni rozegrała dwa mecze ligowe – najpierw pokonała 3:0 Sokół Kolbuszowa Dolna, a kilka dni później ograła Czarnych Połaniec 3:1. Kibice na stadionie w Białej Podlaskiej mogli więc cieszyć się z sześciu punktów i dobrej gry swojego zespołu.

Druga i trzecia wygrana z rzędu Piłkarzy Podlasia. Brawo (fot. Cezary Hince)

Trzy punkty zostały w Białej

Środowe spotkanie rozpoczęło się od śmiałych ataków gości. Już w pierwszych minutach strzał Patryka Turka musiał bronić Oskar Jeż. Odpowiedź Podlasia była błyskawiczna i bardzo skuteczna. Maksym Gorżuj przedarł się lewym skrzydłem, precyzyjnie dośrodkował w pole karne, a tam przytomnością wykazał się Jarosław Kosieradzki, który dał gospodarzom prowadzenie w 3. minucie.

Podlasie nie zwalniało tempa. W 12. minucie Dominik Maluga powtórzył akcję Gorżuja po przeciwległej stronie boiska, ale tym razem pod bramką zabrakło finalizacji. Bliski trafienia był jeszcze Kosieradzki, lecz jego strzał został zablokowany. Chwilę później dwie groźne sytuacje stworzył Michał Grochowski – najpierw obsłużył Kacpra Jakóbczyka, który przestrzelił, a następnie sam uderzył obok słupka.

Drugi gol padł w 30. minucie. Akcję rozgrywali Gorżuj z Kosieradzkim, piłka trafiła do Jakóbczyka, a ten uderzył precyzyjnie z ok. 16 metrów. Sokół nie był bezradny. Michał Kitliński próbował strzału, lecz Jeż stanął na wysokości zadania. Tuż przed przerwą Podlasie mogło prowadzić wyżej, ale Kitliński oraz Grochowski nie wykorzystali dośrodkowań Pieszczocha i Mikołajewskiego.

Po zmianie stron Podlasie kontynuowało ofensywę. Kosieradzki groźnie uderzył zza pola karnego, ale bramkarz gości był czujny. Mecz miał moment dramatyczny – w 57. minucie doszło do starcia Mateusza Konaszewskiego z Norbertem Pacławskim. Zawodnik Sokoła nabawił się poważnej kontuzji, prawdopodobnie złamania nogi, i musiał opuścić boisko w karetce.

W 75. minucie bliski zdobycia bramki był Dmytro Kopytov, który efektownie uderzył z woleja po świetnym dośrodkowaniu Malugi. Strzał ten obronił jednak bramkarz Lewandowski. W końcówce meczu Podlasie dobiło rywali. Marcel Dobruk trafił w słupek, ale z dobitką pospieszył Piotr Urbański, ustalając wynik spotkania na 3:0.

W doliczonym czasie gry goście mogli zdobyć honorową bramkę, ale najpierw Marcin Mokrzycki spudłował, a później Jeż obronił groźny strzał Posłusznego. To kolejny mecz Podlasia zakończony na zero z tyłu.

Podlasie Biała Podlaska - Sokół Kolbuszowa Dolna
3:0 (2:0)

Bramki: Kosieradzki 7`, Jakóbczyk 30`, Urbański 89`.
Podlasie: Jeż - Mikołajewski, Konaszewski, Zakaraia, Maluga, Orzechowski, Andrzejuk (62` Kopytov), Gorżuj, Jakóbczyk (73` Wnuk), Kosieradzki (62` Urbański), Grochowski (46` Dobruk).
Sokół: Lewandowski - Cyganowski, Komar, Chorolskyj, Garboś (46` Posłuszny), Bik (46` Posielski), Wiktor, Pieszczoch (46` Mokrzycki), Mazurek, Szczurek (46` Pacławski, 67` Skowron), Kitliński.
Żółte kartki: Mikołajewski, Zakaraia - Komar, Chorolskyj, Pacławski.
Sędziował: Zięba (Kielce).
Widzów: 550.

Pewne prowadzenie i udokumentowana przewaga

Po efektownym zwycięstwie ze Sokołem, Podlasie przystępowało do sobotniego meczu z Czarnymi Połaniec w roli faworyta i tę rolę wypełniło w pełni.

Już w 4. minucie Kacper Jakóbczyk miał szansę na bramkę, ale jego strzał zablokował Karaev. Dobitkę Kosieradzkiego pewnie złapał bramkarz. Goście odpowiedzieli główką Briana Gaja, ale Jeż nie miał problemów z interwencją. W 22. minucie padł pierwszy gol. Po dobrze rozegranej akcji Jakóbczyk dograł w pole karne, a Mateusz Konaszewski głową zdobył swoją pierwszą bramkę dla Podlasia w 131. występie. Kilka minut później Jeż wznowił grę, piłkę przejął Grochowski, pognał lewym skrzydłem i zagrał do Jakóbczyka, który podwyższył na 2:0 strzałem do pustej bramki.

Do przerwy Czarni mieli jedną dobrą okazję. Chmielowiec trafił w boczną siatkę po dośrodkowaniu Bawora. Gospodarze schodzili do szatni z zasłużonym prowadzeniem.

Po przerwie Czarni starali się wrócić do gry. W 58. minucie Artur Prokop miał sytuację sam na sam, ale wypuścił sobie piłkę zbyt daleko i Jeż skutecznie interweniował. W 66. minucie groźnie uderzał Tomasz Andrzejuk, lecz Wieczerzak sparował strzał na róg. Kolejne minuty to koncert nieskuteczności. Najpierw Gorżuj, potem Smoleń z wolnego i Maluga z pola karnego nie trafili w bramkę. Urbański w 88. minucie miał idealną okazję głową, ale uderzył nad poprzeczką.

Chwilę później padła bramka kontaktowa. Honorowego gola dla Czarnych zdobył Ortiz. Goście mieli jeszcze cień nadziei, ale w doliczonym czasie gry wynik ustalił Adrian Wnuk, który najlepiej odnalazł się w zamieszaniu podbramkowym.

Podlasie Biała Podlaska - Czarni Połaniec
3:1 (2:0)

Bramki: Konaszewski 23`, Jakóbczyk 29`, Wnuk 90` - Bawor 89`.
Podlasie: Jeż - Mikołajewski, Konaszewski, Zakaraia, Maluga, Orzechowski (84` Nojszewski), Andrzejuk (78` Manamela), Grochowski (71` Wnuk), Gorżuj, Jakóbczyk (71` Urbański), Kosieradzki (84` Wojczuk).
Czarni: Wieczerzak - Smoleń, Bawor, Skrzyniak, Qarayew (71` Nowakowski), Ortiz, Kafel (71` Guca), Chmielowiec, Kramarz (54` Prokop), Gaj, Kierys.
Żółte kartki: Mikołajewski - Ortiz.
Sędziował: Olszewski (Suwałki).

mp

III LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Podlasie - Sokół 3:0
Bramki: Kosieradzki 7`, Jakóbczyk 30`, Urbański 89`.
Cracovia II - Naprzód 1:1
Bramki: Zahiroleslam 45` - Durda 69`.
KSZO - Czarni 2:1
Bramki: Morys 44`, Bełycz 61` - Ortiz 90`.
Pogoń-Sokół - Wiślanie 5:1
Bramki: Imiela 32`, 58`, Rusjan 39`, Majda 56`, 78` - Wiszniowski 67`.
Siarka - Star 2:2
Bramki: Neczyporenko 82` (k), Wyparło 88` - Stanisławski 15`, Szynka 57` (k).
Sparta - Korona II 2:3
Bramki: Stanek 32` (k), 61` - Kuzera 7`, Głowiński 22`, Nojszewski 26`.
Stal - Chełmianka 5:1
Bramki: Kalita 1`, 43`, Koziej 13`, Bartoś 51`, Król 71` - Korbecki 21`.
Świdniczanka - Wisłoka 1:1
Bramki: Szymala 28` - Pranica 84`.
Wisła II - Avia 2:3
Bramki: Olejarka 38` (k), Tokarczyk 57` - Kamiński 34`, Pisarek 72`, Remeniuk 79`.
WYNIKI 6. KOLEJKI
Podlasie - Czarni 3:1
Bramki: Konaszewski 23`, Jakóbczyk 29`, Wnuk 90` - Ortiz 89`.
Naprzód - Wisłoka 3:3
Bramki: Kowalski 11`, 31`, Żądło 62` - Wollny 24`, Pranica 49`, Maik 71` (k).
Sokół - Sparta 1:1
Bramki: Kitliński 48` (k) - Lusiusz 53`.
Star - Wisła II 4:2
Bramki: Stanisławski 35`, 37` (k), 54`, Szynka 60` - Staszak 27`, 90`.
Avia - KSZO 1:2
Bramki: Uliczny 890 (k) - Marcinkowski 17`, Bełycz 45`.
Chełmianka - Siarka 2:0
Bramki: Krawczuk 35`, Tomczyk 52`.
Korona II - Cracovia II 1:2
Bramki: Budnicki 85` - Biedrzycki 45`, Mustafajew 54` (k).
Stal - Pogoń-Sokół 2:2
Bramki: Kalita 43`, 75` - Marciniec 20`, Majda 50`.
Wiślanie - Świdniczanka 2:1
Bramki: Radwanek 43`, Banik 80` - Kopczyński 10`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KSZO Ostrowiec Św.	6	16	14:5
2	Avia Świdnik	6	15	13:5
3	Chełmianka Chełm	6	15	13:8
4	Wiślanie Skawina	6	12	15:14
5	Podlasie Biała Podlaska	6	10	12:10
6	Korona II Kielce	6	10	11:11
7	Pogoń-Sokół Lubaczów	6	8	13:10
8	Star Starachowice	6	8	10:10
9	Cracovia II Kraków	6	8	9:12
10	Stal Kraśnik	6	7	10:9
11	Sparta Kazimierza Wielka	6	7	11:12
12	Sokół Kolbuszowa	6	7	8:9
13	Wisłoka Dębica	6	6	9:9
14	Naprzód Jędrzejów	6	6	9:10
15	Wisła II Kraków	6	6	11:18
16	Siarka Tarnobrzeg	6	5	7:12
17	Czarni Połaniec	6	3	5:11
18	Świdniczanka Świdnik	6	2	7:12

NASTĘPNA KOLEJKA (06.09., godz. 17:00): Podlasie - Wiślanie, Cracovia II - Avia, KSZO - Star, Pogoń-Sokół - Naprzód, Siarka - Korona II, Sparta - Stal, Świdniczanka - Chełmianka, Wisła II - Czarni, Wisłoka - Sokół.

mp

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

Huragan wciąż bez punktów. Czwarta porażka z rzędu

Piłkarze Huraganu Międzyrzec pojechali do Bychawy z nadzieją na przerwanie serii niepowodzeń. Niestety, zamiast przełamania przyszła kolejna porażka – już czwarta z rzędu.

Anthony zdobył jedynego gola dla Huraganu w sobotnim meczu z Granitem

Huragan jest obecnie jednym z dwóch zespołów w lidze, który nie ma na swoim koncie ani jednego punktu. Jeśli drużyna będzie kontynuowała złą passę, to czeka ją spadek do bialskiej klasy okręgowej

Spotkanie zaczęło się obiecująco dla gości. Po rzucie karnym skutecznym egzekutorem okazał się Anthony i Huragan wyszedł na prowadzenie. Druga połowa należała jednak wyraźnie do gospodarzy.

W 49. minucie Granit Bychawa stanął przed szansą wyrównania, gdy sędzia wskazał na jedenasty metr. Krystian Sprawka nie wykorzystał jednak okazji, trafiając w słupek. Chwilę później, w 60. minucie, wyrównującego gola zdobył Daniel Juchna.

Losy meczu mogły się potoczyć różnie, bo w 73. minucie Sprawka ponownie wykonywał rzut karny. I tym razem zabrakło mu szczęścia – piłka po raz drugi trafiła w obramowanie bramki Pavla Aniskevicha. Granit jednak nie odpuścił. Już dwie minuty później Juchna po podaniu Wiktora Żurka zdobył swojego drugiego gola i ustalił wynik meczu na 2:1 dla gospodarzy.

Do końca spotkania Granit kontrolował wydarzenia na murawie, a Huragan nie zdołał odpowiedzieć. Kolejna porażka sprawia, że sytuacja międzyrzeczan staje się coraz trudniejsza.

Co z kolejnym meczem?

Już w najbliższą sobotę Huragan Międzyrzec zmierzy się na własnym stadionie z beniaminkiem IV ligi – Bugiem Hanna. Obie drużyny spotkały się niedawno w meczu sparingowym, podczas przygotowań do sezonu. Wówczas Bug wyraźnie dominował i zwyciężył 4:1, a jedyne trafienie dla Huraganu zdobył Maciej Kiryluk – jeden z najmłodszych zawodników międzyrzeckiej drużyny.

Jak będzie tym razem? Czy kibice będą mogli pojawić się na stadionie, aby dopingować swoją drużynę? Odpowiedzi poznamy już 6 września o godzinie 17.

Granit Bychawa - Huragan Międzyrzec Podlaski
2:1 (0:1)

Bramka dla Huraganu: Anthony de Souza Dorneles 36` (k)

Skład: Aniskevich - Łukanowski, Panasiuk, Bezukh, Lesiuk (74` Kiryluk), Zduńczyk (36` Urbański), Maksymenko, Kasjaniuk (55` Statkiewicz), Wyrzykowski (46` Semeniuk), Grzejszczak (79` Mielnik), Anthony.

Kamil Pulik

IV LIGA

Wyniki 4. kolejki:
Granit 2-1 Huragan
Bug 2-2 Hetman
Lublinianka 5-0 Orlęta
Łada 4-0 Orlęta Radzyń
Lewart 3-1 Janowianka
Tanew 0-1 Tomasovia
Tur 2-5 MKS Ryki
Start 2-2 Motor II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	4	12	13:2
2	Hetman Zamość	4	10	13:3
3	Lublinianka Lublin	4	8	11:4
4	Start Krasnystaw	4	8	8:6
5	Tomasovia Tomaszów Lubelski	4	7	4:3
6	Orlęta Radzyń Podlaski	4	7	9:9
7	Janowianka Janów Lubelski	4	6	8:8
8	MKS Ryki	4	6	10:10
9	Łada 1945 Biłgoraj	4	6	7:6
10	Tur Milejów	4	6	7:7
11	Motor II Lublin	4	4	7:8
12	Orlęta Łuków	4	4	5:7
13	Granit Bychawa	4	4	4:10
14	Bug Hanna	4	2	6:8
15	Tanew Majdan Stary	4	0	4:12
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	4	0	3:16

Następna kolejka:
Motor II - Granit (6 września, 14:00)
MKS Ryki - Start (7 września, 15:00)
Tomasovia - Tur (7 września, 16:00)
Janowianka - Tanew (6 września, 16:00)
Orlęta Radzyń - Lewart (6 września, 16:00)
Orlęta Łuków - Łada (6 września, 15:00)
Hetman - Lublinianka (5 września, 17:00)
Huragan - Bug (6 września, 17:00)

Kamil Pulik

IV liga: Łada Biłgoraj – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 4:0 (2:0). Starszy pan im goli nastrzelał...

Pierwsza porażka i to od razu wysoka

Bez Wardy, Korolczuka, Gęcy i Nowaka Orlęta nie były w stanie odeprzeć ataków dobrze dysponowanej Łady. Katem w drugiej połowie okazał się 43-letni Wojciech Białek, który trafił dwa razy w odstępie trzech minut. W środę biało-zieloni zagrają w Parczewie, gdzie w roli trenera przeciwnika witał ich będzie były kapitan Patryk Szymala.

Łada była wprawdzie po dwóch porażkach z rzędu, a Orlęta jeszcze w tej rundzie nie przegrały, ale - jak się okazało - miało to tylko korzystny wpływ na miejscowych.

W sobotnim meczu nie było zwrotów akcji, większych emocji ani wątpliwości, kto jest tego dnia lepiej dysponowany. Już w 9. minucie Brazylijczyk Josue da Silva zdobył pierwszego gola dla gospodarzy, a kilkanaście minut później na 2:0 podwyższył Paweł Perdun, który przed sezonem przeniósł się do Łady z Chełmianki. Gospodarze cały czas przeważali, a kiedy kilka razy przyspieszyli, natychmiast robiło się gorąco. W drugiej połowie przypominał o sobie Wojciech Białek. 43-letni napastnik dwukrotnie pokonał bramkarza Orląt. Nikt już chyba nie jest w stanie policzyć, które to trafienia tego gracza przeciw biało-zielonym, wszyscy kibice pamiętają, jak Białek prześladował Orlęta jeszcze w barwach Avii Świdnik. Mecz zakończył się absolutnie pewnym i zasłużonym zwycięstwem Łady 4:0.

W środę Puchar. Czeka Szymal...

W środę o 20 przy sztucznym oświetleniu w wyjazdowym meczu z Victorią Parczew biało-zieloni rozpoczną przygodę z Pucharem Polski.

Przez dłuższy czas Orlęta będą musiały radzić sobie bez Arkadiusza Korolczuka. W meczu z Lublinianką odniósł kontuzję, nie zszedł z boiska, strzelił gola, ale po chwili już nie był w stanie kontynuować gry. Dokładne wyniki badań nie są jeszcze znane, ale wiele wskazuje, że przerwa może być wielomiesięczna

Dodatkowym smaczkiem będzie fakt, że trenerem rywali jest Patryk Szymala, wieloletni kapitan Orląt i trener grup młodzieżowych.

W sobotę przed Orlętami jedno z najpoważniejszych wyzwań w sezonie. Wprawdzie w meczu kontrolnym przed sezonem Orlęta wygrały z Lewartem 2:0, ale o powtórzenie tego wyniku w lidze będzie bardzo trudno.

Trochę się posypało

Sytuacja zrobiła się niespodziewanie dość skomplikowana. Kontuzja Arkadiusza Korolczuka wyłączyła go z gry na co najmniej kilka miesięcy. Wprawdzie badania i diagnozy jeszcze trwają, ale scenariusz z powrotem do gry na wiosnę wydaje się tą wersją optymistyczną. Karol Warda za czerwoną kartkę otrzymaną w końcówce meczu z Lublinianką otrzymał trzy mecze zawieszenia, nie zagra więc jeszcze ani z Lewartem, ani z Tanwią Majdan Stary. W sobotę bramki Orląt strzegł nie, mający dotychczas w zasadzie etat, Hubert Nowak a, pozyskany przed sezonem z Granitu Bychawa Tomasz Godula. Spowodowane to było, dość szybko przeprowadzonym w tym tygodniu, transferem Nowaka do Pogoni Siedlce. Dość prawdopodobne jest, że bramkarz i tak będzie bronił w Orlętach w ramach wypożyczenia, ale sprawa w niedzielę rano nie była jeszcze do końca rozstrzygnięta.

Przypominamy, że nominalny trzeci bramkarz Maciej Mitura w razie czego zagrać będzie mógł dopiero w październiku, bo wtedy osiągnie wiek uprawniający go do gry w seniorach...

Łada Biłgoraj - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
4:0 (2:0)

gole: Perdun, Białek 2

Orlęta: Godula - Grochowski (58 Gęca), Miszta, Pendel, J. Rycaj, K. Rycaj, Siudaj (81 Borysiuk), Obroślak, Morenkov, D. Rycaj (70 Izdebski), Cudowski

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

Tarkowski po raz trzeci mistrzem Polski!

Bydgoszcz była gospodarzem 101. PZLA Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce, największej krajowej imprezy na otwartym stadionie.

W gronie startujących nie zabrakło reprezentantów AZS AWF Biała Podlaska, którzy dzielnie walczyli w niełatwych warunkach pogodowych. Największe powody do radości przyniósł występ Piotra Tarkowskiego, który obronił tytuł mistrza Polski w skoku w dal.

Mistrz Polski - Piotr Tarkowski (fot. Michał Laudy)

Złoto w trudnych warunkach

Rywalizacja w skoku w dal miała nieco nieoczekiwany przebieg. Zawodnicy zmagali się z przenikliwym chłodem, porywistym wiatrem i przelotnymi opadami deszczu, co znacząco wpłynęło na poziom konkursu. W tych niesprzyjających okolicznościach najwięcej zimnej krwi zachował Piotr Tarkowski z AZS-u AWF Biała Podlaska. Skacząc 7.32 m, po raz trzeci w karierze zdobył złoty medal mistrzostw Polski na otwartym stadionie.

Warto podkreślić, że Tarkowski oddał jedynie trzy próby, rezygnując z udziału w finałowych seriach. Mimo to wynik okazał się wystarczający do zwycięstwa. Srebro przypadło Adrianowi Brzezińskiemu (MKL Toruń - 7.30 m), a brąz wywalczył Jakub Ptasiewicz (MKS Bank BS Płońsk - 7.29 m).

Cenne doświadczenie dla młodych zawodników

Na starcie bydgoskich mistrzostw pojawiło się także dwoje innych reprezentantów bialskiego AZS-u. W konkursie rzutu dyskiem wystąpił Wiktor Sikora, który systematycznie poprawiał swoje wyniki w każdej próbie. Ostatecznie uzyskał rezultat 41.66 m, co dało mu 12. miejsce. Złoty medal trafił do Oskara Stachnika z AZS UMCS Lublin (61.91 m).

Dwukrotnie na bieżni zaprezentowała się Klaudia Osipiuk, startując w biegach sprinterskich na 200 i 400 metrów. Na krótszym dystansie uzyskała czas 24.89 s, plasując się na 12. pozycji. Rywalizację wygrała Natalia Bukowiecka z KS Podlasie Białystok (23.20 s). W biegu na 400 m Osipiuk pobiegła 54.77 s, co było 13. wynikiem eliminacji. Mistrzynią Polski została Justyna Święty-Ersetic z KS AZS AWF Katowice (52.67 s).

mp

AZS AWF Biała Podlaska z mocnym wejściem w sezon. Czas na granie o stawkę!

Szczypiorniści AZS-u AWF Biała Podlaska udanie zakończyli ostatni sprawdzian przed nadchodzącym sezonem.

W miniony weekend wzięli udział w prestiżowym turnieju w Warszawie, który był IX Memoriałem im. Andrzeja Krawczyka i Michała Piotrowskiego, zorganizowanym z okazji 75-lecia sekcji piłki ręcznej AZS AWF Warszawa.

Mistrzowski AZS!

Cztery zwycięstwa i finał turnieju

Podopieczni trenera Łukasza Kandory zaprezentowali się znakomicie, wygrywając wszystkie spotkania. Pierwszego dnia bialczanie pokonali kolejno: 23:16 AZS UMCS Lublin 21:20 Wisłę Płock, 30:14 Trójkę Ostrołęka. W niedzielnym spotkaniu bialczanie zmierzyli się z zespołem Mazura Sierpc. Po emocjonującym i wyrównanym meczu zwyciężyli 23:22, zapewniając sobie awans do finału. W nim ograli 17:12 MTS Lider Radom!

- Rozegraliśmy pięć spotkań na turnieju w Warszawie. Zdobyliśmy komplet punktów, ale traktowałem te mecze bardziej szkoleniowo. Wszyscy zawodnicy grali w podobnym wymiarze czasowym. Mamy mnóstwo materiału do analizy, przećwiczone założenia taktyczne. Zawodnicy zostawili mnóstwo zdrowia na parkiecie i pomimo zmęczenia nie było aż tak dużo błędów technicznych. Jestem zadowolony z drużyny. Cieszę się również, że wszyscy są zdrowi i powoli zaczynamy przygotowania do Pucharu Polski - mówi Łukasz Kandora, opiekun AZS-u.

Czas na grę o stawkę - finał wojewódzki w Białej Podlaskiej

Już 6 września drużynę z Białej Podlaskiej czeka pierwszy oficjalny mecz nowego sezonu. O godzinie 15 w hali przy ul. Marusarza 8 rozegrany zostanie wojewódzki finał Pucharu Polski, w którym AZS AWF Biała Podlaska podejmie Padwę Zamość.

Będzie to nie tylko walka o prestiż i awans do ogólnopolskiej fazy Orlen Pucharu Polski w sezonie 2025/2026, ale również ważny test formy przed startem rozgrywek Ligi Centralnej Mężczyzn.

Wsparcie kibiców mile widziane, ale z ograniczeniami

Organizatorzy informują, że ze względu na ograniczenia dotyczące organizacji wydarzeń masowych, na trybunach dostępny będzie jedynie sektor bezpośrednio przy boisku. Pozostałe części hali pozostaną zamknięte. Mimo to klub liczy na obecność i doping wiernych kibiców.

Inauguracja trochę później

Zgodnie z terminarzem rozgrywek, pierwsze spotkania Ligi Centralnej mają odbyć się w dniach 12-14 września. Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska mieli zainaugurować nowy sezon domowym meczem z Gwardią Koszalin.

To spotkanie nie odbędzie się jednak w wyznaczonym terminie, ze względu na brak dostępności hali ACEPiR przy ulicy Marusarza (dokładnie w tym samym czasie planowany jest Zjazd Absolwentów Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej).

W związku z powyższym AZS po uzyskaniu zgody ze strony przeciwników wystąpił o zmianę terminu rozegrania tych zawodów. Departament Rozgrywek Krajowych ZPRP przychylił się do tego wniosku i wyznaczył nową datę rozegrania tego meczu na 1 października (środa), godzina 17.

Oznacza to, że bialscy szczypiorniści będą mieli dłuższy okres przygotowawczy do sezonu 2025/2026, a rozgrywki rozpoczną od wyjazdowego meczu drugiej kolejki, w którym zmierzą się z ekipą Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź.

mp

Dominik Buszta pójdzie w ślady dziadka Stasia i taty Mariusza?

Wśród młodych sportowców, którzy w przyszłości mogą stać się gwiazdami polskiej lekkiej atletyki, z pewnością wyróżnia się Dominik Buszta

Wśród młodych sportowców, którzy w przyszłości mogą stać się gwiazdami polskiej lekkiej atletyki, z pewnością wyróżnia się Dominik Buszta.

Chłopak, który może podążyć śladami swojego dziadka, Stanisława Buszty - legendy 10-boju lat 60. oraz ojca Mariusza - rekordzisty powiatu garwolińskiego, staje przed szansą, by stać się kolejną nadzieją polskiego sportu.

Wiosną tego roku Polski Związek Lekkiej Atletyki zorganizował pierwsze eliminacje zawodów wielobojowych dla dzieci w wieku 10 i 11 lat. Celem wydarzenia było znalezienie sportowych talentów wśród najmłodszych, a także zachęcenie ich do rywalizacji w różnych konkurencjach. Eliminacje odbyły się w każdym z województw, przyciągając setki młodych sportowców, którzy walczyli o awans do krajowych finałów.

W zawodach rywalizowano w dziewięciu wielobojach - osobno dla dziewcząt i chłopców. Zwycięzcy oraz drugie miejsca z zawodów wojewódzkich uzyskali awans do finałów, które odbędą się 13 września w Białymstoku. Aż 32 zawodników z każdego województwa pojawi się w finale, z nadzieją na zdobycie tytułu mistrza Polski młodzików w wieloboju. Dodatkowo jedna osoba z krajowego rankingu uzyskała tzw. „Złotą kartę", która gwarantuje jej miejsce w finale, niezależnie od wyników w eliminacjach.

Wśród finalistów znalazł się także Dominik Buszta – młody sportowiec z Białej Podlaskiej, wychowanek klubu Wilga Garwolin. W eliminacjach warszawskich zajął trzecie miejsce w dwuboju: skoku wzwyż i biegu na 600 metrów, zdobywając imponujące 80 punktów. Jego wynik pozwolił mu uplasować się na 7-8 miejscu w krajowym rankingu.

Co ciekawe, Dominik pochodzi z rodziny, która od lat związana jest z lekką atletyką. Jego dziadek, Stanisław Buszta, w latach 60. należał do czołówki 10-boistów na Wybrzeżu, a ojciec Mariusz, rekordzista powiatu garwolińskiego, przez wiele lat dominował w dziesięcioboju wśród juniorów i seniorów. Warto dodać, że Mariusz Buszta dwukrotnie zajmował czwarte miejsce w Mistrzostwach Polski juniorów.

Czy Dominik, kontynuując rodzinne tradycje, również stanie się jednym z najlepszych w Polsce? Przyszłość, jak zwykle, jest niepewna, ale na pewno jest ogromny potencjał. Trzymamy kciuki za jego dalszy rozwój i liczymy na kolejne sukcesy w jego sportowej karierze!

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe?
Chcesz, by było o nich głośno
w prasie? Zadzwoń bądź napisz.
Z pewnością artykuł ukaże się
we Wspólnocie.
Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

Dożynki u Bojarów Międzyrzeckich w Łuniewie

Łuniew stał się sercem gminy Międzyrzec Podlaski. To właśnie tutaj w niedzielę, 31 sierpnia, odbyły się Dożynki u Bojarów Międzyrzeckich. Gminne Dożynki to wydarzenie, które co roku łączy tradycję, kulturę ludową, regionalne smaki oraz muzykę.

Święto plonów zgromadziło mnóstwo ludzi z całej gminy Międzyrzec Podlaski

Uroczyści rozpoczęły się mszą świętą w łuniewskiej kaplicy, po której uczestnicy dożynek przeszli na plac w barwnym korowodzie

Podczas dożynek można było zobaczyć pokaz obrzędów bojarskich

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kaplicy w Łuniewie, po której wyruszył barwny korowód dożynkowy z wieńcami przygotowanymi przez poszczególne wsie. Następnie, już na placu dożynkowym, zaprezentowano wieńce. Starostowie dożynek przekazali chleb na ręce wójta, a następnie podzielili go między uczestników święta. Nie zabrakło także licznych przemówień gości i sponsorów, którzy dziękowali rolnikom za trud wkładany każdego dnia w ich ciężką, lecz niezwykle potrzebną pracę.

Część artystyczna rozpoczęła się po południu i obfitowała w różnorodne występy. Na scenie zaprezentowały się Koło Gospodyń Wiejskich „Łuniewianki" z tradycyjnymi pieśniami bojarskimi, gminna grupa taneczna oraz zespoły ludowe z innych sołectw gminy. Publiczność mogła obejrzeć także spektakl przygotowany przez Warsztaty Terapii Zajęciowej w Międzyrzecu, zobaczyć odtworzone przez pracowników Gminnej Biblioteki Publicznej historyjki z książki księdza Pleszczyńskiego pt. Bojarzy Międzyrzeccy, występy młodzieży i dorosłych, a także wystawę rękodzieła Stowarzyszenia „Wspólny Świat" z Białej Podlaskiej. Wiele osób chętnie wzięło udział w warsztatach rękodzielniczych ze słomy i wikliny oraz w pokazie tkania na krośnie. Nie zabrakło również miejsca na odpoczynek – w Herbaciarni u Bojara można było skosztować aromatycznych naparów i regionalnych specjałów.

Naj

1. Łuniew
2. Zaścianki
3. Sitno

Naj

1. Kożuszki
2. Przychody
3. Zaścianki

W trakcie wydarzenia rozstrzygnięto konkursy dożynkowe, które co roku cieszą się dużym zainteresowaniem. Najlepszy chleb przygotowały Kożuszki, za najlepsze stoisko uznano ekspozycję Łuniewa, Sitno zwyciężyło w kategorii wieńca współczesnego, a Łuniew został doceniony za tradycyjny wieniec dożynkowy. Wójt gminy Międzyrzec Podlaski, oprócz ogłoszenia wyników, wyróżnił wszystkie koła gospodyń wiejskich biorące udział w przygotowaniach. Podziękował im za ogrom pracy włożony w tworzenie wieńców i stoisk, a także za pielęgnowanie tradycji i integrację mieszkańców.

Wieczorna część wydarzenia miała charakter koncertowy. Na scenie wystąpili kolejno Kanka Franka, Jacek Stachursky oraz Kalwi & Remi, którzy zapewnili publiczności niezapomnianą zabawę do późnych godzin nocnych. Muzyka nowoczesna połączona z folklorystycznym początkiem dnia stworzyła wyjątkową całość, w której każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Konkur t dożynkowy:

1. Łuniew
2. Zaścianki
3. Przychody

Konkur ws dożynkowy:

1. Sitno
2. Wysokie
3. Rzeczyca

Kamil Pulik

Kolorowe i kreatywne zajęcia sensoryczne w Halasach

Uczestnicy warsztatów malowali barwną łąkę pełną kwiatów, tworząc kolorowe kompozycje i rozwijając swoją kreatywność

Fot.GOK Międzyrzec Podlaski

W świetlicy Gminnego Ośrodka Kultury w Halasach 21 sierpnia odbyły się wyjątkowe zajęcia sensoryczne dla najmłodszych mieszkańców. Spotkanie przyciągnęło dzieci pełne energii, ciekawości i chęci odkrywania świata poprzez zmysły.

W świetlicy Gminnego Ośrodka Kultury w Halasach 21 sierpnia odbyły się wyjątkowe zajęcia sensoryczne dla najmłodszych mieszkańców. Spotkanie przyciągnęło dzieci pełne energii, ciekawości i chęci odkrywania świata poprzez zmysły.

Podczas pierwszej części zajęć mali uczestnicy mieli okazję rozwijać zmysł dotyku, wzroku oraz węchu, angażując się w różnorodne aktywności. Najwięcej radości sprawiły im zabawy z wodą oraz produktami spożywczymi – mąką, ryżem, kaszą i makaronem.

Druga część spotkania poświęcona była twórczości plastycznej. Uczestnicy warsztatów malowali barwną łąkę pełną kwiatów, tworząc kolorowe kompozycje i rozwijając swoją kreatywność. To była okazja nie tylko do nauki poprzez sztukę, ale również do dzielenia się pomysłami i wspólnej pracy.

Kamil Pulik

BIA

Koncert Stodoła po raz drugi.

„Atmosfera ekscytującego letniego wieczoru"

Po raz drugi w Międzyrzecu Podlaskim odbędzie się koncert Stodoła. To wydarzenie, które w ubiegłym roku zgromadziło wielu słuchaczy, powraca z nową energią i jeszcze bogatszym repertuarem.

Wydarzenie zostanie zorganizowane w sobotę, 6 września o godz. 19, przy ulicy Adamki 40 w Międzyrzecu Podlaskim. Koncert rozegra się w wyjątkowej scenerii – na świeżym powietrzu, w otoczeniu natury i przy akompaniamencie zachodzącego słońca.

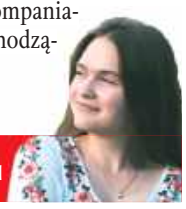
Fot.Mat. organizatora

Rozmowa z Marią Kossak, artystka i współorganizatorka koncertu

W Skąd wziął się pomysł na organizację tego koncertu?
Pomysł, aby zorganizować koncert w Stodole, przyszedł mi do głowy dosyć naturalnie. Dwa lata temu zagraliśmy z moim gitarzystą gościnnie kilka koncertów plenerowych, po czym pomyślałam, że chciałabym zorganizować własne tego typu wydarzenie. Dobrze znałam Stodołę oraz jej właścicieli, więc dosyć logicznym było dla mnie, że jeśli mój ewentualny koncert ma się odbyć, to na pewno tam. Zapytałam właścicieli o zdanie, a oni przyjęli moją propozycję z entuzjazmem, więc oto jesteśmy – Koncert Stodoła odbędzie się po raz drugi.

W Jak wyglądały Twoje przygotowania – bardziej spontanicznie czy z dużym planowaniem?
Przygotowania rozpoczęliśmy już w czerwcu, tak aby mieć poczucie, że wyrobimy się z próbami. Przy okazji kilka losowych sytuacji sprawiło, że data koncertu delikatnie się przesunęła, więc myślę, że na ten moment jesteśmy dobrze przygotowani.

W Jakie utwory usłyszymy podczas koncertu?
Podczas wydarzenia zagramy przede wszystkim polskie utwory współczesnej muzyki popularnej, pojawią się też kompozycje autorskie i kilka starszych hitów.

W Jakich gości możemy się spodziewać? Czy możesz zdradzić, kto zagra razem z Tobą?
Gości jeszcze nie zdradzę, ale mogę powiedzieć, że będą to nasi wspaniali, lokalni artyści, z sercem do muzyki. Zapraszam serdecznie do śledzenia wydarzenia na Facebooku – tam na pewno wkrótce uchylę rąbka tajemnicy.

W Jakie wspomnienie z poprzedniego koncertu Stodoła zapadło Ci najmocniej w pamięć?
Z poprzedniego koncertu Stodoła pamiętam przede wszystkim atmosferę ekscytującego letniego wieczoru, która unosiła się w powietrzu, a osobiście mam w sobie poczucie szczęścia, że znalazła się spora grupa osób, która chciała spędzić czas ze mną, moim głosem oraz moimi gośćmi.

W Czy w planach masz już organizację kolejnego koncertu w Stodole?
Mam nadzieję, że w tym roku będzie równie miło! Na ten moment myślę, że oprócz koncertu 6 września mogę zaprosić mieszkańców Międzyrzeca i okolic na to wydarzenie za rok. Marzy mi się, aby koncert Stodoła stał się cyklicznym kulturalnym wydarzeniem na mapie naszego miasta.

Rozmawiał Kamil Pulik

eprasa.pl 0d3a0b3370

Presja podlaskich przedsiębiorców odnosi skutek

Nasi przewoźnicy próbują wytrzymać ukraińską konkurencję. Rząd dołoży im do tachografów

Przewoźnicy otrzymają refundację wydatków za zakupione nowe tachografy cyfrowe dzięki uruchomieniu 320 mln zł z KPO oraz mogą liczyć na zabiegi polskiego rządu i europosłów o ograniczenie olbrzymich przywilejów dla ukraińskich firm wypychających polskie z rynku europejskiego.

Podczas rozmów polityków z przedsiębiorcami. Po prawej stoi wiceminister infrastruktury Stanisław Bukowiec

Fot.Marek Pietrzela

Właśnie w czwartek, 28 sierpnia, wiceminister infrastruktury Stanisław Bukowiec przybył do Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej m.in. na zaproszenie nie tylko bialskich przedsiębiorców, ale głównie towarzyszącej mu europoseł Marty Wcisło. Władze BPIG od kilku miesięcy alarmowały parlamentarzystów i wojewodę o dramatycznej sytuacji małych i średnich przedsiębiorstw w Białej Podlaskiej i w powiecie bialskim, szczególnie o uderzeniu ekonomicznym w przewoźników.

Refundacja po 3 tys. zł na tachograf cyfrowy

Wiceminister poinformował przybyłych do BPIG przewoźników i innych przedsiębiorców, że w ramach Krajowego Planu Odbudowy resortowi infrastruktury udało się uzyskać 320 mln zł na refundowanie wydatków poniesionych na wyposażenie pojazdów w inteligentne, czyli cyfrowe tachografy. Zapewnił, że jeszcze w obecnym roku mają z tego udogodnienia zacząć korzystać małe i średnie polskie firmy transportowe.

- Przewidujemy, że ta refundacja do jednego urządzenia będzie wynosiła 3 tys. zł. W dużej części ona zrekompensuje koszty, które przewoźnicy musieli ponieść na zamontowanie urządzeń – mówił wiceminister.

Dodał, że z resortami finansów i pracy jego ministerstwo prowadzi rozmowy, aby chociaż na rok zmienić zasady wynagradzania kierowców, którzy pracują w wyjazdach i delegacjach poza naszym krajem. Podkreślił, iż w jego kompetencjach jest także nadzór nad budową autostrad i dróg.

- Prace związane z budową autostrady A2 przebiegają w sposób prawidłowy. Mamy na trzech odcinkach 75-80 proc. realizacji prac. Planowany termin oddania do użytku autostrady A2 to koniec tego roku, jeśli nie nastąpią jakieś niewielkie przepięcia w czasie – zapowiedział. Ujawnił, że na jednym z odcinków były konieczne prace archeologiczne.

Nieuczciwe przywileje uderzają w Polaków

Marcin Potapczuk, współwłaściciel bialskiej firmy spedycyjnej i transportowej podziękował tam Marcie Wcisło za zagłosowanie w grupie polskich europosłów przeciwko przedłużeniu obowiązywania umowy o liberalizacji transportu drogowego między Unią Europejską a Ukrainą. Ukraińskie firmy mogą swobodnie wykonywać transporty do UE i przez jej terytorium bez konieczności ubiegania się o licencje i nie muszą spełniać pełnych norm technicznych i środowiskowych UE.

Przedsiębiorca dopytywał się czy budowana jest szersza europejska koalicja w celu zablokowania tej nieuczciwej umowy.

Odpowiedział na to najpierw wiceminister, także w imieniu europosłanki, że byli na spotkaniach z wieloma frakcjami w Brukseli.

- Oczywiście nie przełożyło się wprost na pozytywne decyzje. Po ostatnim głosowaniu widać dużą zmianę w stosunku do głosowań w latach wcześniejszych, że małymi krokami dociera do świadomości, iż umowa powinna być zrewidowana lub zakończona, aby była uczciwa, transparentna i odpowiadała rzeczywistym potrzebom całego rynku transportu europejskiego – odpowiedział.

Dodał, że resort transportu będzie wraz z naszymi europosłami walczyć, by okres przedłużania umowy był jak najkrótszy i wpisać tam punkty, które będą chronić polskich przedsiębiorców.

Europarlamentarzystka Marta Wcisło potwierdziła, że około 40 europosłów z różnych państw szuka większości blokującej do umów z Ukrainą i Mercosurem.

Małaszewicze w strategicznych planach

Były prezes BPIG Leszek Horeglad dopytywał się o szansę na rozbudowę portu przeładunkowego w Małaszewiczach.

- Na mniejszym terminalu w Małaszewiczach zatrudniam około 50 osób. Przychody spadły o ok. 90 proc. Przetrzymuję więc tych ludzi na połowie pensji. Jeśli nie będzie rozbudowy Małaszewicz, trzeba będzie ich zwolnić – przedstawił dramat przedsiębiorcy i załogi.

Zaznaczył, że też czeka na pozwolenie na budowę dużego terminala kontenerowego na 60 ha. Wiceminister przyznał, że sytuacja Małaszewicz zależy od polityki.

- Mogę zapewnić, że rozbudowa Małaszewicz jest w naszych strategicznych planach inwestycyjnych. Na pewno będziemy inwestować w Małaszewiczach – mówił.

Marta Wcisło obiecała, że dzięki temu, iż jest w stałym kontakcie z innymi wiceministrem infrastruktury Piotrem Małolepszakiem, będzie się starała w obecnym roku zaprosić jego do Małaszewicz, by przedyskutować temat inwestycji w porcie przeładunkowym.

- 27 października na linii bialskopodlaskiej będzie Komisja Parlamentu Europejskiego, którą zapraszam. Będziemy nie tylko w Małaszewiczach, bo walczę o specjalne pieniądze dla takich regionów jak Lubelszczyzna – zapowiedziała.

Fot.Marek Pietrzela

Magdalena Jaworska-Kucharczuk,
prezes zarządu BPIG

Przewoźnicy są poszkodowani wskutek uprzywilejowania firm ukraińskich

- Apelujemy do władz i decydentów, aby przypatrzyli się sytuacji w powiecie przy granicy na Bugu. Na bialskich ulicach widać jak wiele dawnych lokali handlowych jest wolnych. W mojej firmie z handlem detalicznym obroty spadły nawet o 50 proc. Sprzedaż bardzo się zmniejszyła. Coraz mniej klientów przyjeżdża ze Wschodu. Nie mogą oni już wywozić do siebie sprzętu RTV i AGD. Sankcje uderzyły w nas. Nasi przewoźnicy są poszkodowani wskutek uprzywilejowania firm ukraińskich, które stają się bardziej konkurencyjne od polskich

Fot.Marek Pietrzela

Marcin Potapczuk,
współwłaściciel bialskiej firmy spedycyjnej i transportowej

Rosjanie i Białorusini poprzez podstawione osoby zakładają firmy w Polsce

- Duża część problemów związanych z wybuchem wojny na Ukrainie spadła na naszych przedsiębiorców transportowych. Zachwiane zostały nasze przewozy do Kazachstanu, Armenii i nawet Chin. Wcześniej wygrywaliśmy na rynku europejskim, ale teraz potężny napływ firm z Ukrainy zalewa Europę, tracimy grunt pod nogami. Musieliśmy dostosować tabor do wymogów europejskich, oni nie muszą. Ponadto Rosjanie i Białorusini poprzez podstawione osoby zakładają firmy w Polsce. Wiele naszych firm odczuwa skutki tej polityki, niektóre są zamykane

Fot.Marek Pietrzela

Stanisław Bukowiec,
wiceminister infrastruktury

Sankcje uderzyły w przewoźników na Ścianie Wschodniej

- Po wybuchu wojny na Ukrainie sankcje, które zamknęły rynek białoruski i rosyjski, szczególnie uderzyły w przewoźników na Ścianie Wschodniej. Jako resort staramy się różnymi metodami dyplomatycznymi w rozmowach z ministrami UE doprowadzić do zawieszenia, zamknięcia lub modyfikowania umowy, która otworzyła rynek dla ponad miliona operacji ukraińskich na rynku przewozowym w Polsce. Chcemy wesprzeć będąca liderem w skali europejskiej polską branżę transportu międzynarodowego, której przychody dla naszej gospodarki wynoszą ok. 7 proc. PKB. W Europie ponad 20 proc. obrotów transportu realizują polskie firmy transportowe

Uczestniczący w spotkaniu z przedsiębiorstwami w BPIG wraz z przewodniczącym bialskiej Rady Miasta Robertem Woźniakiem prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk wskazał na sto kilkadziesiąt milionów złotych, jakie resort infrastruktury zagwarantował na budowę I etapu bialskiej obwodnicy, którego projektowanie zakończy się w 2025 roku. Ponadto w ciągu ostatnich dwóch lat dziesiątki milionów złotych dofinansowano do budowy układu drogowego w Białej Podlaskiej.

W planie izby są kolejne spotkania robocze przedstawicieli ministerstw z reprezentacją przedsiębiorców nie tylko zrzeszonych w BPIG.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

– Z tak cudownymi pątnikami nie sposób było czuć się wyczerpanym – podkreśla przewodnik grupy 10

Szliśmy, by umacniać nadzieję w naszych sercach i w sercach tych, do których wrócimy

– Pielgrzymka to wyjątkowe rekolekcje w drodze. Zmęczenie stóp uczy pokory, pragnienie wody otwiera na wdzięczność, a chwile zwątpienia stają się momentem oczyszczenia ducha – mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" ks. Leszek Mućka, przewodnik grupy 10. w 45. Pieszej Pielgrzymce Podlaskiej.

14 sierpnia o świcie zakończyła się 45. Piesza Pielgrzymka Podlaska. Grupa 10., tworzona przez pielgrzymów z dekanatów międzyrzeckiego i łosickiego, dotarła po blisko dwóch tygodniach wędrówki na Jasną Górę.

Duchowa droga rozpoczęła się 1 i 2 sierpnia. Najpierw, 1 sierpnia, pielgrzymi z Łosic wyruszyli po porannej mszy świętej w parafii św. Zygmunta. Dzień później, 2 sierpnia, dołączyła grupa z Międzyrzeca Podlaskiego po Eucharystii sprawowanej o godz. 7 w kościele pw. św. Mikołaja. Po połączeniu sił obie wspólnoty rozpoczęły wspólną drogę do Częstochowy.

Grupa 10., której przewodnikiem był ks. Leszek Mućka, tradycyjnie pielgrzymowała w białych barwach pod patronatem św. Zygmunta oraz Apostołów Piotra i Pawła. Trasa liczyła ponad 400 kilometrów. Każdy etap był czasem modlitwy, śpiewu, spotkań i odpoczynku w gościnnych parafiach.

Michał Pietruszka,
uczestnik pielgrzymki, który pełnił funkcje kierującego ruchem

Pielgrzymka to przeżycie nie do opisania

- Na pielgrzymce byłem już drugi raz. W zeszłym roku poszedłem z ciekawości i z chęci sprawdzenia samego siebie, czy dam radę przejść z Międzyrzeca do Częstochowy. Udało się. W tym roku postanowiłem to powtórzyć, lecz tym razem szedłem przede wszystkim po to, by ponownie doświadczyć „napełnienia Duchem Świętym", spotkać się z całą rodziną dziesiątki, odpocząć od codzienności, a nade wszystko, by zanieść w sercu swoje intencje przed tron Matki Bożej. Na początku roku zrobiłem kurs na porządkowego, bo czułem, że to dobre miejsce, by spróbować swoich sił w tej służbie. Naszym zadaniem jest kierowanie ruchem tak, aby był jak najbardziej płynny i bezpieczny. Najważniejsza misja to doprowadzić całą grupę dziesiątą szczęśliwie na wały jasnogórskie. Z boku może się to wydawać proste, ale takie nie jest. Nieraz trzeba było przebiec dodatkowe kilometry, choćby z końca grupy, by zdążyć zablokować ruch na skrzyżowaniu. Zmęczenie dawało się we znaki, a praca w skupieniu przy dużym natężeniu ruchu była wymagająca zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Najtrudniejsi byli kierowcy. Dlaczego? Bo często nie znają przepisów! Przekonałem się o tym wielokrotnie – pokazywałem im znak „stop" (stając frontalnie do pojazdu z uniesionym lizakiem), a oni, wskazując na sygnalizator, jechali wprost na mnie, nie zwracając uwagi, że tuż za moimi plecami idzie około 150 osób! Na szczęście zawsze, gdy widzieli, że nie ustępuję i nie schodzę im z drogi, zatrzymywali się – i dzięki temu udawało się uniknąć tragedii. Tylko dzięki zgranemu zespołowi porządkowych grupa dziesiąta dotarła bezpiecznie przed oblicze Matki Bożej Częstochowskiej. To dar i zasługa Boga, który czuwał nad nami i dawał siłę do tej odpowiedzialnej pracy.
Najbardziej zapamiętałem dzień wejścia na Jasną Górę. Wyruszyliśmy o czwartej rano, w ciemnościach, ze świecącymi tarczkami, które w równym szyku wyglądały przepięknie. Wprowadziliśmy pielgrzymkę na wały jasnogórskie, a gdy dotarliśmy, stanęliśmy wszyscy razem jako jedna rodzina. Były balony, race w barwach naszej grupy, a atmosfera była pełna radości i wzruszeń. Choć codzienność w drodze z zewnątrz może wydawać się monotonna, wcale taka nie jest. Każdy dzień stawia nowe wyzwania. Poranne i wieczorne modlitwy powtarzają się, ale konferencje oraz śpiewy zawsze wnoszą coś nowego, pobudzają do refleksji i pogłębiają duchowe przeżycia. Wielkim wsparciem są ludzie spotykani na trasie – wychodzą z wodą, herbatą, kawą, napojami i jedzeniem. Im bliżej Częstochowy, tym mniej tego jest, bo idzie wtedy znacznie więcej pielgrzymów – łączymy się z kolumną siedlecką i razem maszeruje nas ponad 2000 osób w dwóch kolumnach 45. Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej. A przed nami i za nami idą jeszcze inne grupy. Codziennie rano była msza święta, a dwa razy po drodze organizowany był Sacrosong – koncert uwielbienia, podczas którego mogliśmy tańcem i śpiewem wielbić Boga. To niesamowite doświadczenie, które polecam każdemu. Najlepiej przeżyć je, idąc z nami na pątniczy szlak – od Międzyrzeca lub Łosic, skąd wyrusza nasza grupa dziesiąta. Oczywiście w przyszłym roku także zamierzam spotkać się z moją pielgrzymkową rodziną i po raz trzeci przejść trasę na Jasną Górę, wielbiąc Boga. Bo choć są odciski, bolą nogi, doskwierają zimne noce, zmęczenie, słońce i deszcz – pielgrzymka to przeżycie nie do opisania. To, co tam się dzieje, trzeba po prostu doświadczyć. Dlatego serdecznie zapraszam każdego, kto pragnie czegoś więcej od życia, aby dołączył do naszej dziesiątki i wspólnie z nami poszedł przed oblicze Maryi

Rozmowa z ks. Leszkiem Mućką, przewodnikiem grupy 10

W Jak wyglądało przygotowanie do wyprawy od strony organizacyjnej i duchowej?
- Od strony organizacyjnej troszczyliśmy się o wszystko, co mogło służyć pielgrzymom w drodze - gromadziliśmy lekarstwa pozyskane od zaprzyjaźnionych aptek, otrzymaliśmy ogromne wsparcie od dobrodziejów: wodę, napoje, cukierki, koszulki od gminy Międzyrzec Podlaski. Duchowe przygotowanie tak naprawdę trwa cały rok - poprzez modlitwę, uczestnictwo w nabożeństwach, spowiedź, i codzienną wierność Panu Bogu. Jako wspólnota pielgrzymkowa spotykamy się cyklicznie w naszej pielgrzymkowej rodzinie, by wspominać ten fantastyczny czas rekolekcji w drodze.

W Jak grupa radziła sobie z kwestiami logistycznymi, takimi jak noclegi, posiłki czy transport bagażu?
- Cała logistyka była koordynowana przez kierownictwo centralne. W każdej miejscowości kwatermistrz wyznaczał pola pod namioty. Spaliśmy pod namiotami, gotowaliśmy na butli gazowej, a niekiedy dobrodzieje częstowali nas gorącym posiłkiem. Wszystko odbywało się w prostocie, ale i z radością wspólnoty. Chciałbym serdecznie w tym miejscu podziękować naszej łączniczce Basi, która spisała się na medal i zawsze mogliśmy na nią liczyć.

W Jakie były główne intencje, z którymi wyruszali pielgrzymi?
- Nasz wspólny duchowy kierunek wyznaczało hasło pielgrzymki: „Pielgrzymi nadziei". Każdy niósł swoje osobiste intencje - za rodziny, o zdrowie, o nawrócenie, o pokój. Ale wszyscy razem szliśmy, by umacniać nadzieję w naszych sercach i w sercach tych, do których wrócimy. Pielgrzymka to wyjątkowe rekolekcje w drodze. Zmęczenie stóp uczy pokory, pragnienie wody otwiera na wdzięczność, a chwile zwątpienia stają się momentem oczyszczenia ducha. To właśnie wtedy pielgrzym poznaje swoje słabości i zamiast się ich lękać, zaczyna je przemieniać. Droga staje się szkołą cierpliwości, cisza modlitwy – lekarstwem dla rozproszonego umysłu, a wspólnota innych wędrowców - znakiem, że nie jest sam w swojej kruchości. Pokonując kolejne kilometry, pielgrzym odkrywa, że jego największym zwycięstwem nie jest dojście do celu, lecz przemiana wewnętrzna: nauka ufności, siły ducha i wytrwałości, która pozwala przekroczyć własne ograniczenia. Wędrówka staje się więc obrazem życia – pełnego trudu, ale i łaski, w którym każdy krok przybliża do Boga i do samego siebie w prawdzie.

W Jak radził sobie Ksiądz z codziennymi trudnościami oraz zmęczeniem?
- Zmęczenie jest nieodłącznym towarzyszem drogi, ale każdy trud staje się lżejszy, gdy ofiaruje się go w modlitwie. Radość pielgrzymów, ich śpiew, świadectwa wiary i pomocna dłoń dawały siłę na kolejne kilometry. Mieliśmy wspaniałą grupę, z tak cudownymi pątnikami nie sposób było czuć się wyczerpanym. Warto podkreślić, że zapisało się 160 pielgrzymów, a na Jasną Górę wraz z gośćmi wchodziło nas blisko 240 osób. Wychodząc z Międzyrzec Podlaskiego, grupa liczyła aż 500 uczestników! To było niezwykłe uczucie, widzieć tak wielu rozmodlonych ludzi, całe rodziny z charakterystycznymi rikszami, które stały się znakiem naszej wspólnoty.

W Co było dla Księdza największą radością podczas tej pielgrzymki?
- Widzieć, jak ludzie, często nieznający się wcześniej, stają się jedną rodziną. Jak dzielą się chlebem, wodą, dobrym słowem. Największą radością jest doświadczenie tej żywej wspólnoty wiary.

W Jaki dzień pielgrzymki zapamiętał Ksiądz najlepiej i dlaczego?
- Najbardziej zapamiętałem dzień kiedy szliśmy przez Poizdów. Deszcz z gradem spadł tak gwałtownie, że każdy przemókł do suchej nitki. Było ciężko, zimno i męcząco, ale nikt nie zostawał sam. Ludzie wspierali się wzajemnie, podając sobie uśmiech i dobre słowo. A w kościele czekali ci życzliwi, którzy przygotowali coś ciepłego i pysznego do zjedzenia. Razem ze swoim proboszczem, księdzem Adamem, stworzyli miejsce, w którym można było ogrzać się nie tylko przy stole, ale i przy ludzkiej dobroci.

W Jakie emocje towarzyszyły Księdzu podczas wejścia na Jasną Górę?
- Była to wdzięczność i wzruszenie. Widok wieży jasnogórskiej to zawsze wyjątkowy znak, a chwila modlitwy przed Cudownym Obrazem to spotkanie z Matką, na które od dawna czekałem. W sercu czuło się, że każdy trud, każda kropla potu miała głęboki sens.

W Jak chciałby Ksiądz podsumować tegoroczną pielgrzymkę w jednym zdaniu?
- To była droga, na której w prostocie namiotu i kubka herbaty objawiała się wielka miłość Boga, a nasze serca stawały się prawdziwymi „pielgrzymami nadziei".

W Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Kamil Pulik

Fot. Archiwum ks. dr Leszka Mućki

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Chcą dzielić niewielkie pieniądze we wsiach

Gminna rewolucja finansowa.

Co z pieniędzmi na zadania z funduszu sołeckiego?

W gm. Terespol demokracja wkroczyła do sołectw, mieszkańcy wsi wywalczyli fundusz sołecki i wydzielenie z budżetu kultury pieniędzy na wyposażenie świetlic, altanek i placów zabaw oraz integracje. Popiera ich panujący w Radzie Gminy klub opozycyjny wobec wójta, który jednak chce, aby pozostał dotychczasowy model zarządzania funduszami przez urząd.

Od 1992 r. sprawujący władzę wójta Krzysztof Iwaniuk potrafił zadbać o wiele inwestycji. Jego wieś Kobylany z przypominającym pałac UG, z okazałym budynkiem przychodni i już kończonym gmachem Gminnego Centrum Kultury przypomina miasteczko. Krzysztof Iwaniuk twierdzi, że ten kompleks budynków nie jest na terenach wiejskich, tylko w „centrum gminy"...

Gmina ma jednak aż 24 sołectwa. Młodzi radni, którzy wygrali wybory do rady przeciwstawili się modelowi centralizacji władzy i budżetu. Gminne Centrum Kultury słynęło w regionie z atrakcyjnego dla masowej widowni Festiwalu Kultura bez Granic organizowanego wcześniej z Białorusinami. Nowi radni jednak w grudniu postanowili uszczuplić fundusz na tę imprezę i część budżetu z kultury przeznaczyć na organizowanie mniej efektownych, lokalnych imprez, w tym też integracyjnych oraz doposażenie m.in. świetlic. Tak też uchwalili, a Regionalna Izba Obrachunkowa, wbrew zapowiedziom wójta, nie uchyliła tej uchwały. Po długich tarciach i pretensjach znaleziono kompromis z dofinansowaniem festiwalu.

Większość radnych przyjęła też uchwałę o ustanowieniu po raz pierwszy w dziejach tej gminy funduszu sołeckiego. Wójt Krzysztof Iwaniuk krytykował taką decyzję wskazując, że przy aż 24. sołectwach, na mniejsze trafią tylko symboliczne pieniądze, które nie wystarczą nawet na niewielki remont świetlicy.

Z tego chleba nie będzie...

- Z tego chleba nie będzie. Trudne rozmowy są na temat funduszu i pieniędzy na kulturę. Dotychczas mieliśmy proinwestycyjne budżety, mogliśmy pozyskiwać miliony z różnych funduszy. Teraz w niektórych wsiach domagają się ludzie pieniędzy na place zabaw, a tam już prawie wcale nie ma dzieci... - powiedział nam wójt Krzysztof Iwaniuk. Przyznał, że zdumiewają go sesje Rady Gminy trwające prawie do północy. Kilkakrotnie protestował przeciwko uszczuplaniu jego kompetencji przez radę, jak to określał, poprzez chęć dokonywania zmian w budżecie i wchodzenie w rolę organu wykonawczego, którym jest przecież wójt...

Poprzednia rada nie dopuszczała nawet sołtysów do głosu, nie godziła się na wprowadzenie do obrad „wolnych wniosków".

Po co remontować...

Na obecnych sesjach, jak to było w miniony piątek podczas wieczornych obrad, pojawiają się sołtysi i inni mieszkańcy, którzy skarżą się na arogancję władzy oraz chaos z decyzjami dotyczącymi przyznanych w uchwale budżetowej wsiom niewielkich funduszy na lokalną kulturę.

Przybyli na ostatnie obrady Rady Gminy sołtysi nie mogli zrozumieć, dlaczego nagle po upływie kilku miesięcy zmieniane są reguły dotyczące dofinansowania sołectwom zadań związanych z kulturą wcześniej wskazanych podczas tworzenia budżetu na 2025 rok. Jednym sołectwom przekazano dotacje, a np. zablokowano 20 tys. zł dla Małaszewicz Małych.

Jako radny i zarazem sołtys Małaszewicz Małych Tomasz Kazimierak powiedział na sesji, że wraz z mieszkańcami wystąpił do wójta o modernizację sieci elektrycznej w świetlicy, gdyż stan obecnej zagraża bezpieczeństwu ludzi korzystających z urządzeń elektrycznych.

- Usłyszeliśmy: po co remontować, jak dwa razy w roku ludzie się zbierają. A ja liczę, że się dogadamy. Potrzebne są nam też krzesła i stoły. W imieniu wielu sołectw złożyliśmy około 10 wniosków do zmiany budżetu – powiedział radny.

Czy wy nie macie innych problemów?!!

Ryszard Stoma, sołtys Małaszewicz Dużych, zaś powiedział radnym, że jego wieś chciała pomocy gminy przy organizowaniu imprezy.

- Dwukrotnie składałem wniosek o zorganizowanie imprezy na zakończenie wakacji. Najpierw usłyszałem odpowiedź „czy wy nie macie innych problemów?!" Napisałem drugi wniosek kierowany przez Gminne Centrum Kultury. Nie otrzymałem odpowiedzi. Usłyszałem, że wójt nie będzie odpisywać. A my chcemy coś zrobić! - sołtys nie ukrywał zdumienia. Dodał, że jednak sołectwo pozyskało sponsora i impreza się odbędzie.

Rozgoryczenia nie ukrywała też Emilia Łozak, sołtys Samowicz.

- Występowałam tylko o 200 zł na zakup akcesoriów dla dzieci. My chcemy coś robić, aktywizować ludzi. Dotąd nie działo się wiele. Chcemy, aby teraz była jakaś integracja, a ja słyszę zniechęcające słowa „po co to pani robi?!" Przykre, jak nas się traktuje. Brakuje ludzkiego podejścia – mówiła sołtys.

Po co wam boisko?...

Radna Kamila Panasiuk odczytała swój apel kierowany do wójta.

- Po wielu rozmowach z ludźmi, w imieniu mieszkańców gminy wyrażam rozczarowanie sposobem, w jaki są traktowane ich pomysły i potrzeby. Dlaczego zamiast wspierać oddolne potrzeby, pan blokuje inicjatywy? Słyszymy: „Po co wam świetlice, macie przecież Gminne Centrum Kultury?! Po co wam boisko?". To mieszkańcy najlepiej wiedzą, czego im potrzeba! Zadaniem gospodarza jest wspierać pomysły, a nie wyśmiewać potrzeby ludzi! - radna z przejęciem głosiła swoje uwagi.

Wójt jej nie odpowiedział, gdyż nie było go na sesji. Radny Adam Sepczuk z ugrupowania wójta uznał te zarzuty radnej jako nietrafione i „za mocno przesadzone".

Późnej radna podzieliła się wątpliwościami dotyczącymi uwzględniania wniosków dotyczących dotacji celowych najpierw składanych do Gminnego Centrum Kultury, a później po zmianie zasad do wójta. Stwierdziła, że niektórzy sołtysi wykorzystali czas i szybko złożyli wniosek do GCK, a inni są zablokowani.

Przewodniczący Łukasz Dragun spierał się ze skarbnik gminy Edytą Marudą, czy rada może dokonywać przesunięć dotacji bez uprzedniego zaopiniowania tego przez wójta.

Radni zgłosili do projektu uchwały o zmianie budżetu w sumie 10 wniosków o niewielkich inwestycjach lub zakupach w sołectwach. Małaszewicze Duże chcą 39 tys. zł na budowę małego boiska, wcześniej miały podobny cel Neple, ale okazało się, że nie mają odpowiedniego miejsca na taką niewielką inwestycję. Skarbnik Edyta Maruda ostrzegała radnych, że wpierw powinni tę zmianę budżetową uzgodnić z wójtem.

- Niedociągnięciem jest, że dziesięć wniosków głosowaliście jako jeden. Nie mam możliwości odpowiedniego przeanalizowania tego, czy zmiany rodzą skutki w budżecie, czy nie ma błędów - skarbnik przeciwstawiała się radnym.

Podczas głosowania jednak 12 radnych poparło dodatkowe wnioski do zmian budżetowych, a trzech wstrzymało się od głosu. Podobnie za całą zmienianą uchwałą głosowało 11 radnych, jeden był przeciwny, a od głosu wstrzymały się trzy osoby.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gminy Terespol

Dwaj radni nakręcają tę sytuację

- Objechałem gminę i na zebraniach słyszałem wstępne hasełka. Dwaj radni nakręcają tę sytuację. Nasze wsie są dawno doposażone. Zgłaszają mi ludzie np. że nie ma monitoringu na placach zabaw. A tam nie ma dzieci. Dziwi mnie, gdy chce sołectwo 700 zł na imprezkę. Tymczasem kurczą się dotacje zewnętrzne, musimy mieć fundusze na wkład własny do jeszcze istniejących dofinansowań. Nasz budżet jest proinwestycyjny. W nowej strategii zgłaszaliśmy plan utworzenia strefy aktywności gospodarczej. Poważne firmy czekają na inwestowanie

Fot.Marek Pietrzela

Łukasz Dragun,
przewodniczący Rady Gminy

Cała para idzie w inwestycje w Kobylanach

- U nas trwa „gigantomania kobylińska" w pełnej krasie. Cała para idzie w inwestycje w Kobylanach, często ponad realne potrzeby mieszkańców, a reszta sołectw ma zadowolić się tym, co zostanie. Takie myślenie nie tylko dzieli gminę, ale też powoduje, że w mniejszych miejscowościach infrastruktura niszczeje, bo brakuje środków na jej utrzymanie. Fundusz sołecki miał być narzędziem do wyrównania tych dysproporcji, ale narracja wójta skutecznie próbuje go zohydzić. Jeśli gmina chce się rozwijać równomiernie, to musi inwestować w każde z 25 sołectw, a nie tylko w „wizytówkę" w centrum. Inaczej ta „gigantomania kobylińska" będzie kosztowała nas wszystkich więcej, niż się dziś komukolwiek wydaje. Jeżeli wójtowi tak bardzo zależy wyłącznie na rozwoju kobylańskiego centrum, to może powinien odważnie postawić sprawę: oddzielić Kobylany od pozostałych sołectw, stworzyć swoją wymarzoną „Gminę Kobylany" i utrzymywać tę gigantomanię kobylańską wyłącznie z podatków mieszkańców Kobylan – bez obciążania reszty gminy

Sanepid nie zgodził się na start żłobka

Otwarcie nowego budynku żłobka i przedszkola w Terespolu już od września okazało się niemożliwe. Przed kilkoma dniami terespolski burmistrz Jacek Danieluk poinformował na portalu Urzędu Miasta, że opóźnienie nastąpiło z przyczyn niezależnych od samorządu i zespołu szkół.

- Obecnie jesteśmy na etapie wyposażania obiektu. Najmłodsi mieszkańcy w wieku 3-4 lat przez miesiąc lub dwa będą uczęszczać do obecnego przedszkola przy ul. Kraszewskiego – dodał Jacek Danieluk.

Michał Świerzbiński, dyrektor Zespołu Szkół Publicznych nr 1, wyjaśnił ponadto:

- Decyzją sanepidu nie uzyskaliśmy jeszcze wszystkich niezbędnych zgód umożliwiających rozpoczęcie działalności przedszkola w nowej lokalizacji od września. Chcę wyraźnie podkreślić, że sytuacja ta nie wynika z naszej winy – jest efektem procedur formalnych, na które nie mieliśmy wpływu.

Dyrektor postanowił, że rok szkolny 2025/2026 rozpocznie się w dotychczasowych budynkach Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Terespolu. Jednocześnie poinformował, że przeprowadzka grup 3- i 4-latków do nowego budynku Przedszkola „Nadbużańskie Skrzaty" nastąpi najpóźniej do 1 listopada br.

Budowę obiektu oficjalnie nazwanego „infrastruktura edukacyjna z przeznaczeniem na przedszkole i żłobek" przy ul. Sportowej 2 wykonuje forma Tres-Bud S.M. Treska. Pierwotnie zakończenie realizacji i oddanie obiektu do użytku mieszkańców planowano na koniec 2024 roku. Terespol otrzymał dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład w wysokości ponad 4,9 mln zł. Całkowita wartość inwestycji to ponad 6 mln zł.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 0d3a0b3370